

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

*** Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ***
 I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. ***
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Polityka narodowościowa Anglii Czy postęp?

Jeżeli porównamy dzisiejsze imperjum brytyjskie z imperjum brytyjskim z przed pięćdziesięciu lat, to rzuci nam się w oczy kolosalna różnica.

Jeszcze w połowie XIX stulecia zamorskie posiadłości Anglii nie miały prawie żadnych praw. Kolonie znajdowały się w ściślejszej zależności od metropolii. Rządzili nimi angielscy gubernatorowie, nie licząc się wcale z życzeniami i dążeniami miejscowej ludności.

Z biegiem czasu stosunki się zmieniły.

Półdzikie ludy, zamieszkujące kolonie angielskie, w zetknięciu z ówczesnym tchnieniem kultury europejskiej, która przywędrowała do nich wraz z najeźdźcami, zaczęły się gruntownie przeobrażać. Podnosił się ich poziom umysłowy i wraz z tem nowoczesne idee zdobywały sobie prawo obywatelstwa w zacofanych dotąd krainach. Tubylcy przejrżeli. Poczuli się domagać poszanowania swoich praw. W przeciągu jednego czy dwóch pokoleń dokonano się to głębokie przeobrażenie, które w zupełnie nowy sposób wpłynęło na kształtowanie się stosunku Anglii do jej zamorskich posiadłości.

Ten stosunek jasno się skryształizował dopiero na początku XX stulecia.

Rozumiejąc, że ruch narodowy i dążenia niepodległościowe rozwijają się równoległe z postępami cywilizacji, społeczeństwo angielskie zawczasu zorientowało się w sytuacji. Pragnąc uratować dla Anglii bogate kraje, które stanowiły świetny obiekt gospodarczej działalności narodu angielskiego, rząd londyński musiał nolens volens pójść naprzeciw postulatowi krajowej ludności. Angliści doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że jedynym sposobem zachowania dla Anglii jej zamorskich posiadłości jest nadanie im szerokich praw narodowych w postaci jaknajdalej posuniętej autonomii.

Stopniowo zaczął się przeobrażać charakter światowego imperjum brytyjskiego.

Jedna kolonia za drugą otrzymywała prawo zorganizowania swego życia społecznego w myśl swoich własnych życzeń!

Powstał cały szereg nowych organizmów państwowych. Kanada, Australia, Nowa Zelandja, Południowa Afryka stały się z czasem zupełnie samodzielnymi prowincjami. Każda z nich stworzyła własne instytucje publiczno - prawne. Każda z nich powołała do życia swój rząd i swój parlament, a nawet swoją armję, która jednak podlegała naczelnaj komendzie angielskiej.

Te samodzielnione kolonie otrzymały nazwę „dominjonów“. Zaczęły one żyć własnym życiem. Ich

związek z Anglią rozluźniał się. Oczywiście związek prawny, gdyż jednocześnie z tem między Anglią a dominjonami zadzierzgnęły się mocne węzły nowej współzależności. Osłabił formalny związek prawny, lecz wzamian za to wzmocnił się żywotny materialny związek: związek kulturalny i gospodarczy.

Inne kolonie, a przedewszystkiem Indie, znajdowały się na drodze do uzyskania podobnej autonomii, gdy nagle w lipcu 1914 r. wybuchła wojna.

Ta wojna wywarła głęboki wpływ na strukturę imperjum brytyjskiego i ogromnie przyspieszyła proces jego federalizowania się. Doświadczenia kilkoletniej wojny potwierdziły pogląd, że najlepszym sposobem przywiązania kolonii do Anglii jest nadanie im maximum praw narodowych. Powszechny rozgłos zdobyły sobie angielskie wojska kolonialne podczas walk 1914-1918 r. Żadne pułki nie walczyły tak mężnie, jak kanadyjski i australijski. Kanada i Australia wzięły żywy udział w wojnie po stronie Anglii i nie zawahały się przed żadnymi ofiarami krwi ani mienia. Podobnie Południowa Afryka, która oddała ogromne usługi na afrykańskim teatrze wojny, gdzie boerscy generałowie Botha i Smuts zawojowali dla Anglii dwie niemieckie kolonie: Deutsch-Ost-Afrika i Deutsch-Südwest-Afrika.

Widząc jak dobre owoce wydaje polityka autonomizacji w stosunku do kolonii, postanowiła Anglia nadać podobne prawa innym swoim posiadłościom. Dotyczy to w równej mierze starych kolonii, jak i nowych, przyłączonych do Anglii w wyniku zwycięstwa nad Niemcami i Turcją.

Ilość samodzielnich dominjonów wzrasta nieustannie.

Parę lat temu przeszła na prawa dominjonów dzielna Irlandja, która tak długo mężnie walczyła o wolność. Kilkaset lat trwający opór przysnął pod burzliwym naporem światowej zawieruchy. Lloyd George dobrze zrozumiał naukę wojny i postanowił nadać autonomię dzielnemu celtyckiemu plemieniu Zielonej Wyspy.

Podobnie ukształtował się stosunek Anglii do nowoprzyłączonych krajów.

Egipt, Palestyna, Arabia i Mezopotamja znajdują się w tak luźnym związku z Anglią, że narazie trudno tutaj mówić o autonomii. Stosunek Anglii do powyższych krajów nie skryształizował się jeszcze tak dalece, aby można było dać mu jakąś określoną, utartą w nauce nazwę. Dziś trudno powiedzieć, jaki właściwie charakter mają te ziemie. Jest to jakiś płynny nieustalony stosunek: nie są to dominja, nie są to też całkiem niepodległe państwa. W przeciągu kilku najbliż-

szych lat musi się ten stosunek wyklarować.

Nie wdając się w żadne prorocstwa, możemy jedno z całą pewnością stwierdzić.

Anglia, niezależnie od tego, czy będzie to Anglia Baldwina, czy Anglia Mac Donalda, pozostanie wierną swojej mądrej polityce narodowościowej. Zbyt dobrze rozumieją anglicy niebezpieczeństwo, płynące z odstąpieniem od tej polityki, aby mieli się zdecydować na podobny krok. Jeżeli ten proces federalizowania się imperjum brytyjskiego trwać będzie nadal w tem samym tempie, to już w najbliższej przyszłości W. Brytania stanie się federacją wolnych ludów. Powstaną nowe St. Zjednoczone. Będą to Stany Zjednoczone Wielkiej Brytanji. Każdy z tych stanów żyć będzie własnym życiem, lecz jednocześnie stanowić będzie częstkę wielkiej wspólnoty ludów, obejmującej swoją działalnością cały świat wszystkie kontynenty i wszystkie morza globu ziemskiego.

Na przykładzie Anglii widzimy, jak dobre skutki przynosi mądra i przewidująca polityka narodowościowa. Pomysleć tylko, jak dziś wyglądałaby Anglia, jaki byłby stan imperjum brytyjskiego, gdyby rząd angielski prowadził krótkowzroczną nacjonalistyczną politykę, cieszając się takim szalonym powodzeniem na kontynencie Europy!

Prawdopodobnie nie byłoby już śladu z potężnego, wszechświatowego imperjum, które jest dzisiaj największym państwem świata i dyktuje swoją wolę całej ludzkości.

Wspaniały rozkwit W. Brytanji, stanowi klasyczny przykład wyższości polityki rozumu i pojedynania nad krótkowzroczną polityką nacjonalistycznych gwałtów.

R. W.

NANUK ESKIMOS

!!! gość z północy !!!
wkrótce zawita do Łodzi

Lecznica

dla przychodzących chorych i
Instytut Roentgenowski
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła od 9-11 i od 2-3 po poł.
Dr. Goldstein-Polak chor. oczu 11 i pół do 1
Dr. Rożanec wener. i skórne 9-10 i pół 11-2
Dr. Justman choroby now. od 11 i pół-2
Dr. Rozonowajg chor. dzieci 10-11 11 3-4 pp.
Dr. Papierny chor. kob. i aknes. od 11 i pół-12
Dr. Kantor chirurg. od 9-2-8
Dr. Weinberg wewnętrzne od 4-5.30
Dr. Stapel gab. Roentgen. od 8-6.

Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja.
Szczepienie osy. Przy leczeniu utworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlenia i zdjęć. Lampa kwarcowa. Elektryczne inhalatorjum. Wszelkie analizy (krew, moczu i płwocin). — Wizyty do domu.

Porada Zł. 2.

A więc mamy rekonstrukcję. — Cechuje ją ostrożność, ostrożność i jeszcze raz ostrożność. Czytając nazwiska czterech nowomianowanych ministrów mamy wrażenie, że p. premier, nie mogąc stworzyć gabinetu parlamentarnego, idzie w kierunku zyskania pewnych zakładników. Przecież 'Wyzwolenie' nie będzie chciało niweczyć do cna po wagi p. Thugutta. Lewica może się będzie nieco kępowała p. Sokalem, a chadecja p. Ratajskim. — Doświadczenie uczy, że tego rodzaju zakładnicy nie zawsze są pewni i nie zawsze trzymają na uwadze kluby parlamentarne.

Tak, czy inaczej, p. Grabskiemu winno dziś chodzić o gabinet facho wo bardzo wysoko stojący. A pod tym względem pozwolimy sobie mieć pewnego rodzaju wątpliwości i to właśnie w najważniejszym resorcie spraw wewnętrznych.

P. Ratajski, prezydent miasta Poznania, w dniu swojej nominacji oświadczył przedstawicielowi jednego z dzienników warszawskich, że o najważniejszej dziś bodaj sprawie, o sprawie ziem wschodnich nie ma najmniejszego pojęcia i wżmie sobie do boku viceministra, obznajmionego z warunkami tamtejszymi, że, co więcej, nie wie dziś ktoby mógł być tym viceministrem.

A więc nowy eksperyment. Nowa próba, nowy sposób zrzucenia odpowiedzialności za to, co się dzieje na wschodzie na barki czynników nieodpowiedzialnych.

Trudno nie dojść wobec tego do przekonania, że poza chęcią zbliżenia się do parlamentaryzacji gabinetu na rekonstrukcję jego oddziałal jeszcze jeden czynnik i to czynnik bardzo doniosły — przypadek. Czy przypadkiem tym były sympatie śniadaniowe z czasów po bytu p. prezydenta Rzplitej w Poznaniu, czy jeszcze mniej znane wypadki z intymnego życia nowych czynników rządowych nie wiemy i nie obchodzi nas to. Faktem jest jednak, że były i że tylko one mogą omaczyć taki lapsus.

Bo niewątpliwie jest to lapsus i

to niecodzienny. Społeczeństwo widzi najdotkliwsze nasze bolączki Wschód to jedna. Życie gospodar. — druga. Gabinet p. Grabskiego nie sprostał tym zadaniom, jakie mu one nasuwały. Ministrowie spraw wewnętrznych przemysłu i rolnictwa nie umieli poradzić piętrzącym się trudnościom. Oni, ich prace narażone były pośrednio, czy bezpośrednio na najcięższe zarzuty 7 resortów tych, jeden tylko padał ofiarą obecnego przesilenia, a obejmujący go minister stwierdza, że bolączki państwa najpoważniejsze, nie są mu znane.

Oto, co rzuci się w oczy. Oto, co zmusza każdego bezstronnego obywatela do spoglądania na przedsięwzięcia zrekonstruowanego rządu z dużym niepokojem i bez cienia ufności.

Czy może nas uspokoić obecność p. Thugutta? Pomimo całego poważania, jakie mamy dla tego nieustrudzonego bojownika wolności, nie możemy na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Wszak p. Thugutt brał udział w opracowywaniu ustaw językowych, które nikogo nie zadowolowały, a przyczyniły się niemało do zaognienia walk narodowościowych na wschodzie.

W czasie wzrostu wpływów obecnego vice-premjera, wyszły takie zarządzenia, jak o generał-wojewodach, korpusie straży granicznej p. Miklaszewski w tym samym czasie prowadził swą niebywałą intrygę z uniwersytetem ukraińskim. — Działło się jednym słowem w tym czasie bardzo dużo rzeczy niesamowitych, o których pos. Thugutt może i wiedział, ale napewno na nie nie reagował. To zmusza nas niestety do pewnej rezerwy zabarwionej również niedowierzaniem.

Ostatecznego sądu nie wydajemy ale jedno nie ulega wątpliwości, że rząd taki, jakim go widzimy obecnie, nie zbliżył się pod żadnym względem do parlamentaryzacji, ani przez swój skład osobisty, ani przez sposób przeprowadzenia rze czy. A wobec tego zostaje p. Grabskiemu jedno — dążyć do rozwiązania sejmu.

A. Uziębło.

Zarząd

Obwodowy Fundusz Bezrobocia

w Łodzi, (Aleje Kościuszki 9)

podaje do wiadomości, że z dnem 20 b. m. upływa ostateczny termin przymusowej rejestracji oraz wpłat należących wkładek z tytułu, zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wszystkich firm przemysłowych na terenie m. Łodzi, powiatów: Łódzkiego, Łaskiego, Łęczyckiego, Sieleckiego i Brzezińskiego, zatrudniających ponad 5 robotników. Winni niezastosowania się do powyższego, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej i ukarani grzywną do 1.000 złotych, lub 4 tygodniowym aresztem.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia

(—) FELIKS KOSTECKI.

ZYDZI!

Popierajcie jutrzejszą kwestę na rzecz funduszu pomocy przy Kolonizowaniu Emigrantów Żydów, w Palestynie.

Kilka herezji.

Narzekano, że rekonstrukcja gabinetu trwała długo. Nie martwiłem się. Myślałem o dobrej stronie takiej powolności: społeczeństwo pouczono w sposób przystępny, że odpowiedniego ministra znaleźć trudno, mimo, że naród liczy już do milionów obywateli.

Dziennikarz stracił jedną z niezawodnych do niedawna sensacji: nikomu już nie wmówił, że każda nowa rekonstrukcja jest czymś niebывale interesującym. Gdyby narodowy demokrat zjadł żywcem socjalistę lub odwrotnie, tylko trzy, cztery pierwsze tego rodzaju wypadki byłyby uważane za pewną, dość niepokojącą sensację. Następne przeniesiono by do kroniki petliowej.

Przy każdej rekonstrukcji nowe nazwisko kandydata budzi trwożne pytania: czy to fachowiec? czy ma doświadczenie? Kult niekompetencji, głęboko zakorzeniony w społeczeństwie, wywołał przez reakcję zjawisko kultu fachowości, którego wyznawcy zapominają, że są zdania, nawet bardzo doniosłe, jakie człowiek inteligentny i pracowity może szybko opanować, stojąc się na nowym dla siebie terenie fachowcem. Gdyby nie ta właśnie zdolność, wskrzeszone państwo polskie nie mogłoby istnieć.

W chwili najlepszego natchnienia sejm udzielił rządowi szeregu pełnomocnictw. Zbyt daleko ze strony sejmującej kontrola w rzeczach rekonstrukcji gabinetu, świadczyłaby o niewłaściwych ambicjach gremjum, które samo przecież znalazło się za niezbyt twórcze i odpowiedzialne.

Nie mają racji chorzy, którzy w źle urządzonym szpitalu mówią o „kryzysie medycyny. Tak samo myli się polityk polski, włączając do kryzysu parlamentaryzmu. Prawda jest co innego: kryzys partyjności, już pełnej chorobowych wynaturzeń. Dlatego w tonie stronnictwa lub między stronnictwami może wybuchnąć dziesięć wulkanów na godzinę, a w mieszkaniach ogółu obywateli nie wypada ani jedna szyba. — Partie zaczynają tworzyć swój światek odrębny. Z tej racji rząd, przeprowadzając rekonstrukcję gabinetu, musi brać pod coraz bliższą uwagę opinie rozsądniejszej części społeczeństwa, nie zaś tylko partii.

Minister jest to osoba poważna, choć w pewnym kraju myślnie zupełnie inaczej. Pamietnik Leona Bilińskiego (tom II-gi) orzyczała dużo interesujących w tej mierze materiałów. Lekcje nadzwyczajnie kosztowne, ale nie można zaprzeczyć, że przyniosły pewne dodatnie wyniki.

Gabinet ministra jest miejscem, gdzie hasło, doktryna, program polityczny przybierają kształt realny, już pozbawiony wszelkich fikcji, albo też zostają za drzwi gabinetu, poprostu na ulicy. Marszałek Piłsudski, w odczytanie wygłoszonym kilka dni temu w Krakowie dał przykład pod tym względem doskonały: pod koniec 1918 roku rząd p. Świerzyńskiego wydał odezwę o zasadach „władztwa ludu”, rząd lubelski głosił wyłączenie, zaś największą troską p. Poniatowskiego, ministra rolnictwa w gabinecie socjalistycznym p. Moraczewskiego było... uśmierzenie strajku parobków rolnych, by nie dopuścić do wygłodzenia miast.

WIDZ.

POS. WOJKOW U MARSZ. RATAJA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym złożył wizytę marszałkowi sejmu p. Ratajowi nowy poseł sowiecki p. Wójkow.

EXPOSE MINISTRA KIEDRONIA

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister przemysłu i handlu p. Kiedroni wygłosił dnia 20 b.m. w komisji komunikacyjnej sejmu expose w sprawie poczty i telegrafów.

PO REKONSTRUKCJI GABINETU**Pos. Thugutt objął już urządowanie.**

(Tel. od warszawskiego korespondenta „Głosu Polskiego“).

NOWI MINISTROWIE PRZY PRACY.

W dniu wczorajszym z nowomianowanych ministrów objął urządowanie właściwie tylko jeden minister bez teki p. Thugutt, p. Ratajski zgodnie z zapowiedzią objęcie urządowanie dopiero 25 b.m., pan Zychliński ma to uczynić dzisiaj.

ZMIANA SZEFOW W MIN. PRACY.

P. Sokal przybył wprawdzie wczoraj do ministerstwa, powitał urzędników krótką przemową, w której oświadczył, że mają służyć nie osobom i nie grupom, nie interesom i partjom, a tylko Rzplitej, ale jednocześnie zapowiedział, że rozpocznie urządowanie dopiero po powrocie z zagranicy, a narazie mianuje swoim zastępcą do spraw wewnętrznych ministerstwa dyrektora departamentu p. Tadeusza Szubartowicza.

W imieniu urzędników powitał nowego ministra dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński.

Jeszcze przed przybyciem p. Sokala do ministerstwa, zęgnął się z urzędnikami p. Ludwik Darowski, który wspominał, że sprawował urząd z małymi przerwami z górą 3 lata. W imieniu urzędników zęgnął p. Darowskiego główny inspektor pracy p. Marjan Klott.

Dodać należy, że podana przez nas wczoraj wiadomość o mającym nastąpić mianowaniu p. Darowskiego na wojewodę łódzkiego potwierdza się, a podana przez inne pisma informacja, że p. Darowski ma być delegatem do międzynarodowego biura pracy, jest niezgodna z rzeczywistością.

MIN. SOKAL WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Nowy minister pracy p. Sokal

wyjechał wczoraj do Paryża na posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie podziału funduszy ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku, jednocześnie p. Sokal odbędzie w Paryżu konferencję w sprawie emigracji, a także z francuskim ministrem pracy p. Gotardem w sprawie uregulowania czasu pracy.

P. Sokal powróci do Warszawy w końcu listopada.

P. Sokal otrzymał wczoraj depeszę gratulacyjną od czesko-słowackiego ministra pracyp. Habrmana. P. Sokal odpowiedział na depeszę serdecznym podziękowaniem.

ECHA ENUNCJACJI P. RATAJSKIEGO.

Ten krótki przegląd prac pierwszego dnia nowomianowanych ministrów byłby niezupełny, gdyby nie dodać, że enuncjacja p. Ratajskiego w sprawie zakresu pełnomocnictw p. Thugutta, oraz w sprawie własnych zainteresowań, uważana jest naogół za bardzo czczą, prostolinijną, ale nie taktowną. — Dał temu wyraz nawet senator Koskowski we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim“.

ZMIANY NA STANOWISKACH PODSEKRETARZY STANU.

WARSZAWA, 18 listopada. — W kołach rządowych krąży pogłoski, że w ślad za rekonstrukcją gabinetu nastąpią zmiany na stanowiskach podsekretarzy stanu. — Mowa jest o zmianie wice-ministra spraw wewnętrznych, oraz o nominacji podsekretarza stanu w ministerjum przemysłu i handlu. — Na to stanowisko, jako kandydata wymienią p. Widomskiego, sekretarza komitetu ekonomicznego rady ministrów.

WYMIANA DEPEZ MIEDZY MINISTRAMI PRACY POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA, 18 listopada. — (Pat.) Depesza czesko-słowackiego ministra pracy do polskiego ministra pracy:

„Do J. E. P. Franciszka Sokala, ministra pracy — Warszawa.

Proszę przyjąć powinszowanie jaknajserdeczniejsze z powodu pańskiej nominacji na ministra pracy Wspominam przytem z całym szacunkiem pańskie zasługi w między narodowej organizacji pracy i pańska działalność na konferencjach i w radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy, która była zawsze przyjazną i solidarną z przedstawicielami rządu czesko-słowackiego.

(—) Habrman.

W odpowiedzi na powyższą depeszę pan minister Sokal przesłał czesko-słowackiemu ministrowi pracy następujący telegram:

„Do J. E. ministra pracy Habrmana — Praga.

Jestem prawdziwie wzruszony pańską uprzejmą depeszą i proszę przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie za tak miłe przyjęcie we że ścisła i serdeczna współpraca pomiędzy przedstawicielami Czechosłowacji i Polski na terenie międzynarodowej organizacji pracy będzie dawała w przyszłości rezultaty równie pomyślne, jak te, które dała w przeszłości. Składając raz jeszcze jaknajserdeczniejsze podziękowanie za te miłe przyjęcie we wspaniałej stolicy pańskiego kraju, proszę pana, panie ministrze, o przyjęcie wyrazów mego szacunku i oddania.

(—) Sokal.

PRZYSIEGA NOWO-MIANOWANYCH MINISTRÓW.

WARSZAWA, 18 listopada. — Dzisiaj o godz. 12 w południe prez. Rzplitej p. St. Woiciechowski, przyjął przysięgę od nowo-mianowanych ministrów: posła Stanisława Thugutta i p. Franciszka Sokala. Ministrowie: Zychliński i Ratajski złożyli przysięgę za parę dni.

O zmianę lex Zoll.

Komisja senacka domaga się rewizji rozporządzenia prezydenta.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na połączonym posiedzeniu komisji gospodarstwa społecznego, prawniczej i senatu, marszałek senatu p. Trąpczyński postawił wniosek o rewizji rozporządzenia prezydenta w sprawie prerachowania zobowiązań prywatnoprawnych t. j. t. zw. lex Zoll.

Przedstawiciel „Wyzwolenia“ sen. Nowicki wskazał, że taki wniosek wcale nie może być stawiany na porządku dziennym senatu, ponieważ wkracza w dziedzinę inicjatywy ustawodawczej, senator Nowicki zażądał zdjęcia kwestji z porządku dziennego, ale poparło go tylko czterech senatorów, reszta poszła za marszałkiem senatu p. Trąpczyńskim. Dyskusji nie ukończono.

ODROZCZONY TERMIN STABILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że rząd ponownie odroczył termin stabilizacji urzędników państwowych. — Zapowiedziane egzaminy mają się odbyć dopiero w kwietniu 1925 r., a stabilizacja ma się rozpocząć od 1926 r.

PADEREWSKI W POZNANIU.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) We czwartek spodziewany jest przyjazd do Poznania p-wa Paderewskich, którzy zostali zaproszeni tam przez zarząd miasta z p. Ratajskim na czele.

KOLEJ GRÓJEC-NOWE MIASTO

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W tych dniach zostanie urzędowo otwarty ruch kolejowy na nowym odcinku kolejowym Grójec-Nowe Miasto nad Pilicą.

ZGON PRZYWÓDCY NIEMIECKIEGO KLUBU W SEJMIE ŚLĄSKIM.

KATOWICE, 18 listopada. (Pat.) W Pielgrzymowicach zmarł dzisiaj poseł na sejm śląski przywódca niemieckiego klubu sejmowego ba-

Dodatkowy preliminarz budżetowy na r. 1924.**Lewica przeciwko budżetowi min. spr. wojsk.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu po wyborze referenta preliminarza na rok 1925, debatowano nad dodatkowym preliminarzem na rok bieżący Uchwalono preliminarz dodatkowy prezydium rady ministrów, w tej liczbie i Pata, co do którego wyjaśnień udzielał dyrektor Piotr Górecki. Przystąpiono potem do obrad nad dodatkowym budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Referował pos. Czetwertyński. Po referacie rozpoczęła się dyskusja, w czasie której przedstawiciel klubów lewicy, mianowicie: p. Moraczewski od P.P.S., Hipolit Śliwiński od „Związku chłopskiego“ i Poniatowski od „Wyzwolenia“, oświadczyli, że będą głosować przeciwko budżetowi ministerstwa spr. wojskowych, aby zmanifestować swoją nieufność względem min. gen. Sikorskiego.

To oświadczenie trzech klubów lewicowych wywołało z jednej strony ogromne zdziwienie, a z drugiej i wrażenie na posiedzeniu komisji.

ROZDZIAŁ REFERATÓW.

WARSZAWA, 18 listopada. — (Pat.) Sejmowa komisja budżeto-

wa dokonała dziś rozdziału referatów poszczególnych części budżetu na r. 1925. Budżet prezydenta Rzplitej i budżet sejmu i senatu powierzono posłowi Brülowi (Pol. zw. lud.) budżet izby kontroli państwa posłowi Chądzyńskiemu (N. P. R.), budżet min. spraw wewnętrznych posłowi Rusinkowi (Piast), budżet min. spraw zagr. posłowi Kozickiemu (LZN.), budżet min. spraw wojsk. posłowi Czetwertyńskiemu (LZN.), min. skarbu posł. Michałskiemu (Ch. D.), min. przemysłu i handlu posł. Kosydarskiemu (Piast), min. sprawiedl. posł. Markowi (PPS.), min. wyzn. rel. i ośw. publ. posł. Rymarowi (ZLN.), min. spracy i op. społ. p. ks. Kaczyńskiemu (Ch. D.), min. robót publ. p. Romockiemu (Ch. D.), min. rolnictwa p. Poniatowskiemu (Wyzwolenie), min. reform roln. posł. Ostrowskiemu (Piast), min. kolei p. Tabaczyńskiemu (ZLN.), oraz budżet prezydium rady ministrów posłowi Pączkowi (PPS.). Generalnym referentem budżetu został wybrany sprawozdawca generalny budżetu na rok 1924 poseł Zdziechowski (LZN.). Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) referatu budżetu min. roln. zrzekł się. Ponadto referenci poszczególnych części budżetu posłowie Pączek i dr. Marek zastrzegili sobie czas do namysłu do jutra.

Powrót Stan. Grabskiego z Rzymu.

Na konferencji w Belwederze stwierdzono nikły wynik prac nad konkordatem.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy z Rzymu poseł Stanisław Grabski. Był on przyjęty wczoraj jeszcze przez prezydenta w Belwederze na konferen-

cji, w której wzięli także udział: premier Grabski i min. Skrzyński. Jak słyszeliśmy, na konferencji stwierdzono, że wynik prac p. St. Grabskiego nad konkordatem był zupełnie nikły.

Sowiety intrygują w Watykanie.

Dążą po autokefalji kościoła katolickiego w Rosji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczorajsza „Rosta“ podaje następującą informację: Prasa charkowska donosi, że ksiądz żytomierski Medukowicz zwrócił się do papieża z listem, w którym wskazuje na brak biskupa katolickiego na Ukrainie, na płynące z tego uzależnienie kościoła katolickiego na Ukrainie od rządu polskiego.

Dalej ksiądz Medukowicz twierdzi, że księża katolicycy na Ukrainie sowieckiej podejmują się roli szpiegów dla polskiego sztabu generalnego. Cały ten komunikat Rosty jest dowodem, że sowiety chcą wciągnąć Watykan w jakąś intrygę antypolską, dążąc do stworzenia czegoś w rodzaju autokefalji katolickiej w Rosji.

Udział Polski w aktywach banku austriackiego.

WIEDEN, 18 listopada. (Pat.) — Udział Polski w aktywach banku austriacko-węgierskiego ustalony poprzednio na podstawie przedstawionych banknotów na kor. zł. 15.876.221, powiększył się obecnie wskutek korzystnego wyniku procesu o 2.146.461 kor. zł. Rząd polski, zastępowany przez dr. Smółkę,

szefu likwidacji w poselstwie polskim w Wiedniu, otrzymał już w ostatnich dniach na tę dodatkową sumę asygnatę, opiewającą częściowo w dolarach (112.478), częściowo zaś na efekty w złocie (1.591.380 kor. zł.), znajdujące się w skarbcu narodowym w Budapeszcie.

Rewelacje b. ambasadora francuskiego Niemcy w lidze narodów

w Petersburgu.

Wojnę wywołał „Poincaré“. Co pisze o tem prasa francuska?

PARYŻ, 18 listopada. — „L'Ouvrier“ zamieszcza wspomnienia b. ambasadora francuskiego w Petersburgu, Jerzego Louisa. Wynika z nich, że cesarz Wilhelm przed wojną w 1914 roku miał oświadczyć iż uczyni wszystko, aby utrzymać pokój z Francją. Jednakże, gdy w tym czasie przyjechał do Petersburga Poincaré, uzyskał on tajny fundusz, aby prowadzić kampanię prasową na swoją korzyść. Z chwilą wyboru Poincaré na prezydenta, sytuacja się zmieniła o tyle, że Poincaré dążył do wojny. — Louis miał oświadczyć Pichonowi, że gdyby on pozostał posłem w Petersburgu, a Pichon ministrem spraw

zagranicznych, do wojny by nie doszło.

PARYŻ, 18 listopada. — Cała prasa francuska z oburzeniem demontuje rewelacje Jerzego Louisa, b. ambasadora francuskiego w Rosji o odpowiedzialności za wybuch wojny. Rewelacje te czynią odpowiedzialnym Poincarégo, a przez to i Francję za spowodowanie wojny światowej.

„L'Homme Libre“, omawiając wspomnienia przedwojenne Louisa, stwierdza, że mogą one przedewszystkiem obarczać pamięć jego, w każdym razie nie uchylają Poincarému. „L'Avenir“ utrzymuje, że rewelacje te są pewnego rodzaju

zemstą, ze strony ambasadora francuskiego za odwołanie go z Petersburga przez Poincarégo.

„Petit Parisien“ podkreśla, że autentyczność wynurzeń dawnego dyplomaty francuskiego jest podejrzana i że nie można rewelacjom tym wierzyć.

„Figaro“ nazywa komunikat Louisa zwierzeniami starego urzędnika, pominiętego w zaszczytach, który pisał to wszystko, co usłyszał, lub co mu się zdawało, że słyszał. Prasa socjalistyczna francuska podkreśla podejrzany charakter tych rewelacji, uważając je za manewr polityki i propagandy niemieckiej.

Likwidacja przesilenia w Austrii

Dr. Rancke premierem.

WIEN, 18 listopada. (PAT). Komisja główna rady narodowej uchwaliła większością głosów powierzyć dr-owi Rancke stanowisko kanclerza nowego gabinetu Dr. Rancke przyjął tę misję. W czwartek przedpołudniem odbędzie się plenarne posiedzenie rady narodowej, na którym nastąpi wybór nowego gabinetu. Dzienniki wieczorne podkreślają, że dr. Rancke zobowiązał się kontynuować dzieło sanacji Austrii, rozpoczęte przez dr. Seipla w myśl paktu genewskiego. Tekę spraw za-

granicznych obejmie prawdopodobnie Henryk Mataja.

WIEN, 18 listopada. (PAT). Dr. Rancke zaproponował tekę spraw zagranicznych dr-owi Henrykowi Mataji, który, jak słychać, propozycję tę przyjął. Dr. Mataja jest wybitnym parlamentarzystą i znawcą stosunków europejskich. Był on czynnym członkiem unii międzyparlamentarnej i w tym charakterze bawił kilka dni w Warszawie. Zna on dobrze stosunki w Polsce, czego dowodem jest jego

odczyt, wygłoszony roku bieżącego w t-wie politycznym w Wiedniu

O AUSTRO-CZESKI UKŁAD HANDLOWY.

WIEN, 18 listopada. (PAT). Rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między Austrią a Czechosłowacją zostały dziś wieczorem zakończone. Układ ten będzie podpisany ze strony czechosłowackiej przez dra Benesza, który po zlikwidowaniu kryzysu rządowego w Austrii przybędzie do Wiednia.

Walka z faszyzmem.

Giolitti i Orlando contra Mussolini.

RZYM, 18 listopada. — W sferach politycznych krąży pogłoski, że Giolitti zamierza wykonać generalny atak na Mussoliniego i na faszyzm. Giolitti zamierza obalić Mussoliniego nie tylko w sejmie lecz i w senacie. Jest to groźny przeciwnik dla faszyzmu włoskiego, posiada bowiem wielu sprzymie-

rzeńców. Do sprzymierzeńców jego przystąpił również i Orlando, który dąży również do obalenia Mussoliniego. Orlando żąda zmian w konstytucji włoskiej i żąda interwencji króla, który zdaniem jego, ma odpowiadać za utrzymanie w mocy przepisów konstytucyjnych.

RZYM, 18 listopada. (PAT). — W dniu dzisiejszym izba rozpoczęła dyskusję nad polityką wewnętrzną rządu. Zapisanych jest do głosu 68 deputowanych. Na ewentualną krytykę posłów opozycji odpowiedzą premier Mussolini oraz minister spraw wewnętrznych Federsoni. Przewidują tu, że dyskusja potrwa około tygodnia.

Dyskusja budżetowa w czeskiej izbie.

Ostra krytyka posłów niemieckich.

PRAGA, 18 listopada. (PAT). — Izba poselska przystąpiła dzisiaj do rozpraw nad budżetem na rok 1925. Generalny sprawozdawca Srbincio omawiał sprawę urzędników państwowych i oświadczył, że koniecznym jest uzyskanie funduszu półmiliardowego aby przystąpić do poprawy bytu urzędników. Podstawowym warunkiem tej poprawy jest jednakże zwolnienie 120 tysięcy urzędników w ciągu kilku lat.

Z kolei przemawiał przedstawiciel wszystkich niemieckich ugrupowań politycznych w parlamencie, składając deklarację wyjaśniającą, dlaczego posłowie niemieccy postanowili nie brać udziału w rozprawach budżetowych. Posłowie niemieccy protestowali przeciwko gwałtom wynaradawiania i wywłaszczania niemieckiej ludności.

Posel Krepek uskarżał się na nieczną sрубę podatkową i na

groźny stan finansów państwa. — Wskazał również na nędzę rolników i ciężkie położenie przemysłu. Mówca ten oświadczył, że Niemcy nie mają zamiaru odgrywania nadal roli statystów i postanowili rozwiać przed całym światem legendę o wewnętrznej konsolidacji republiki czechosłowackiej. Podobne oświadczenie złożył po słowie niemieccy Lodgemann i Jung.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

GENERALOWIE PRZECIWKO PEKINOWI.

SZANG-HAJ, 18 (PAT). — Gubernatorowie wojskowi prowincji położonych nad rzekę Błękitną i nad rzekę Białą postanowili w porozumieniu z marszałkiem Vu-Pei-Fu mianować rząd wojskowy, którego siedziba znajduje się w Uszang. Nowy rząd wydał manifest, w którym oświadcza, że nie uznaje władz pekińskich.

WAHABICI IDA.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). Według informacji, otrzymanych z Kairu, wahabici doszli do morza Czerwonego na południe od Dżedach. Król Ali zamierza rozpocząć ofensywę naprzeciw Mekce.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI HELSINGFORSKIEJ.

HELSINGFORS, 18 listopada. (PAT). — Na dzień 7 grudnia zapowiedziana została narada rzeczoznawców Finlandji, Polski, Łotwy i Estonji, przyczem przygotowany zostanie materiał do dyskusji na mającą się odbyć w Helsingforsie w dniach 12 i 13 konferencję ministrów spraw zagranicznych tych państw.

POSEŁ MEKSYKAŃSKI W MOSKWIE.

MOSKWA, 18 listopada. (PAT). Przybył tu minister pełnomocny Meksyku Vadillo i złoży jutro Kalininowi swe listy uwierzytelniające.

AGREMENT DLA P. HERBETTE

PARYŻ, 18-go listopada. (PAT). Rząd sowiecki udzielił swego agreement Janowi Herbetcie jako ambasadorowi francuskiemu w Moskwie.

JAURES W PANTEONIE.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). — Izba uchwaliła 340 głosami przeciwko 60 na 400 głosujących kredyty w wysokości 650 tysięcy franków na pokrycie kosztów przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu.

PREZYDENT CALONDER W BERLINIE.

BERLIN, 18 listopada. (PAT). — Przybył tutaj prezydent komisji mieszanej polsko - niemieckiej na Górnym Śląsku Calonder. W ciągu dnia dzisiejszego Calonder odbył szereg narad w różnych urzędach Rzeszy w sprawach, dotyczących Górnego Śląska.

ARBITRAŻ W SPRAWIE IRACU.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). — Minister spraw zagranicznych Chamberlain przesłał w dniu wczorajszym do rady ligi narodów depeszę, w której zaznacza, że rząd angielski pragnie okazać jaknajwiększą pomoc komisji ligi, mającej się udać na granicę Iraku w celu zbadania na miejscu panujących tam stosunków.

AGREMENT DLA AMBASADORA PANAFIEU.

PARYŻ, 18-go listopada. (PAT). Nadeszło agreement rządu polskiego dla ambasadora francuskiego w Warszawie de Panafieu.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

WARSZAWA, 18 listopada. (PAT). Z dniem 16 listopada r. b. wstrzymuje się komunikację lotniczą między Warszawą a Praga, Strassburgiem, Paryżem, Wiedniem, Budapesztem i Białogrodem. Komunikację zaś lotniczą Gdańsk—Warszawa, Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków, oraz odwrotnie, utrzymuje się nadal aż do odwołania.

Niemcy w lidze narodów

i protokół genewski.

Narady Baldwina z Drummondem.

LONDYN, 18 listopada. — Przybył tutaj generalny sekretarz ligi narodów sir Erick Drummond, który odbył długą naradę z Baldwinem. Omawiano dwie kwestje: sprawę wstąpienia Niemiec do ligi narodów oraz kwestję protokołu genewskiego.

Obecny gabinet angielski stoi na stanowisku zgodnym ze stanowiskiem gabinetu Mac Donalda, że należy Niemcom zaproponować formę wstąpienia, nie obrażając ich godności narodowej.

Co do paktu genewskiego, to Anglia nie stoi na stanowisku absolutnie nieprzyjzajem, pragnie jednak przeprowadzić do paktu genewskiego cały szereg zmian.

Oдноsne instrukcje co do tej ostatniej kwestji zostaną opracowane przez angielski gabinet i przedstawiciele dominjów.

TRENDELENBERG JEDZIE DO PARYŻA.

BERLIN, 18 listopada. (PAT). — Przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych z Francją Trendelenberg wyjechał dzisiaj wieczorem do Paryża. Rokowania mają być podjęte wkrótce po jego przybyciu do Paryża.

ANGLJA CHCE SIĘ POROZUMIEĆ Z DOMINJAMI.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). — Rząd angielski przesłał do ligi narodów notę, domagającą się, aby

na najbliższej sesji rady ligi w Rzymie nie omawiano sprawy protokołu genewskiego, ponieważ gabinet angielski musi omówić tę sprawę uprzednio z dominjami.

O EWAKUACJE WOJSKOWĄ NADRENI.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). — W związku z pogłoskami, krążącymi w Berlinie, dotyczącymi ewentualnego zastąpienia okupacyjnych wojsk angielskich przez francuskie co rzekomo ma nastąpić w styczniu, agencja Reutersa oświadcza, że nie chodzi tu jedynie o sprawę wojsk angielskich, lecz wogóle o sprawę wycofania wojsk, która musi być omawiana i zdecydowana przez wszystkich sojuszników. — Wszystko to zależne jest od stopnia, w jakim Rzesza wypełni zobowiązania, dotyczące rozbrojenia i żadne decyzje nie mogą być powzięte, zanim komisja kontrolna nie zakończy inspekcji.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). — Reuter, omawiając poglądy, jakie wyłoniły się w Berlinie w sprawie ewentualnego zastąpienia od stycznia okupacyjnych wojsk angielskich w Kolonii przez wojska francuskie podkreśla, że armia okupacyjna angielska jest częścią składową armii sojuszniczej, wobec czego kwestja wycofania wzmiankowanych wojsk będzie zbadana i zdecydowana przez ogół sojuszników.

Skandaliczny proces przeciw policji niemieckiej.

Przemycanie żydów przez granicę polsko-niemiecką.

WROCLAW, 18 listopada. W gliwickim sądzie ziemskim rozpoczął się wielki proces przeciw urzędnikom policji kryminalnej niemieckiej, urzędującym na granicy wschodniej polsko-niemieckiej o przemykanie sposobem nielegalnym całych transportów żydów do Niemiec. Urzędnicy ci fałszowali dokumenty żydów emigrantów z

Polski i ze wschodu Europy za pewnymi dość wysokimi opłatami. Zdarzały się wypadki, że całe pociągą były zajmowane przez żydów, którzy tym sposobem dostawali się w granice niemieckiego państwa. Głównymi bramami, przez które szedł szmugiel ludzki, były: Bytom i Zabrze. Przemycanie to trwało lat kilka.

Nadużycia w „Fremdenamcie“ berlińskim.

Aresztowanie radcy Bartelsa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym w Berlinie wywołał wielką sensację fakt uwięzienia naczelnika t. zw. Fremdenamtu w przydzium policji berliń-

skiej radcy Bartelsa. Aresztowanie nastąpiło wskutek stwierdzenia faktów wymuszania grubych łapówek od cudzoziemców, przeważnie rosjan, za wydawanie pozwoleń na pobyt w Berlinie.

Amnestja we Francji.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). — Senat uchwalił 176 głosami przeciwko 104 amnetję za czyny, noszące cechy zdrady stanu.

dzienia dotyczące amnestji Karola Maurrata.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). — Senat omawiał sprawę Malwiego. Po dyskusji senat uchwalił amnestję Malwiego 195 głosami przeciwko 62. Wreszcie uchwalono zarzą-

PARYŻ, 18-go listopada. (PAT). Senat odrzucił 189 głosami przeciwko 104 wniosek rządowy domagający się amnestji dla skazanych zaocznie: kapitana Sadoul, który przeszedł na służbę sowiecką oraz pisarza defetystycznego Guilbeau.

Program tureckiej partji republikańskiej.

LONDYN, 18 listopada. (PAT). Program nowej tureckiej partji republikańskiej przewiduje zmniejszenie stawek celnych, podział zysków przedsiębiorców przemysłowych pomiędzy właścicieli i pracowników oraz ochronę i przywile-

je dla kapitałów zagranicznych, niezbędnych dla rozwoju kraju.

KONSTANTYNOPOL, 18 listopada. (PAT). — Do nowo-utworzonej partji republikańskiej przystąpiło znowu 5 posłów partji ludowej. Nowa partja liczy już 20 po-

Hughes przeciwko uznaniu s'vietów.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). — „Nev York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Hughes zamierza pozostać na swem stanowisku jeszcze przez jeden rok,

ponieważ liczy się z możliwością, że sen Borah, jako przewodniczącym komisji spraw zagranicznych senatu będzie zbyt pośpiesznie dążył do uznania s'vietów.

Olbrzymi pożar w Ameryce.

NOWY JORK, 18 listopada. — Wielki pożar, który wybuchł parę dni temu na przedmieściu Jersey City nie został jeszcze ugaszony. Oto w dniu wczorajszym nastąpiły

dwie nowe eksplozje, których ofiarą padło 14 statków, znajdujących się na rzece. 7 ludzi zostało ciężko rannych. Straty obliczają na dalsze dwa miliony dolarów.

Przed dzisiejszą premierą.

„Kwiat pomarańczowy“.

Przed kilku dniami wygłosił w Krakowie świetną prelekcję Karol Hubert Roztworowski. W prelekcji tej omówił twórcę „Zmartwychwstania” linię rozwoju współczesnej twórczości dramatycznej w Polsce, zwłaszcza zaś twórczość komediową ostatniej doby. Problem ten zanalizował, przeprowadzając szczegółową analogię komedii francuskiej z komedią polską.

Wypowiedziane przez niego uwagi cisną się silą rzeczy pod pióro, aby je ująć i sprecyzować, właśnie przed dzisiejszą premierą komedii francuskiej, które dość często mamy możność oglądania w blasku kinkietów. Nikt może tak głęboko i subtelnie nie ujął istoty komedii francuskiej i polskiej, nikt bardziej dosadnie nie przeprowadził paraleli pomiędzy nimi — jak to uczynił Roztworowski.

Literatura dramatyczna w Polsce — powiedział między innymi wielki pisarz — znajduje się w przededniu katastrofy, — komedia polska — to poprostu skandal, blaźnizno. Niema dzisiaj prawdziwej zdrowej satyry, niema głębokiego wzruszenia twórcy we wszystkich zakamarkach duszy współczesnej, są to poprostu psie figle i nic więcej.

Stosunek nasz do Francji jest pozornie bliski, posiadamy lekkość myśli, elegancję formy i manę francuszczyzny, ale nie posiadamy wcale innych cech, nie posiadamy praktyczności francuzów i ich prawdziwej umiejętności życia. To wspaniale odzwierciedla się w komediach francuskich. Francuz najpierw pracuje, staje się rentjerem i wówczas zaczyna myśleć o sztuce. Dlatego właśnie tworzą oni genialne komedie, ponieważ tworzą oni w warunkach normalnych. — Francuz pisze swoją komedię o pełnym żołądkiem, po dobrym obiedzie, dzięki temu komedie te posiadają nadzwyczajną lekkość, w której francuzi celują. Polska dusza nigdy nie ma spokoju: albo uróżniamy przez całe życie, albo spalamy się w słomianym ogniu zapalu.

Ten tragizm, to marzycielstwo nigdy nie pozwoli nam na stworzenie dobrej komedii, bo właściwie to tak zwane polskie komedie są dramatem, rozdrapywaniem własnych ran. Do tych dramatów mechanicznie dostawiono dowcipy i peiny, a po ich odjęciu pozostaje komedia. Takim jest Wroczyński, Kiedrzyński, nie mówiąc już nawet o Winawerze.

Streszczając swoje wywody stwierdza Roztworowski, że komedia francuska długo jeszcze panować będzie w repertuarze nietylko Polski, ale całego świata, ponieważ francuzi posiadli cudowną re-

ceptę na tworzenie komedii, w czym nigdy nikt im nie dorówna ani tembardziej nie przewyższy.

Poprostu francuz bierze jakąś sytuację, przewraca ją do góry nogami, a czyni to wszystko w sposób tak oryginalny, pełen dystynkcji i zgrabny, że najbardziej smutny człowiek dostaje kurczy żołądka: poprostu realizuje on w naszych oczach owe pojęcie przewartościowania wszystkich wartości.

Te właśnie uwagi nasunęły się przed dzisiejszą premierą.

W Lille na typowej prowincji mieszka sobie pan le Hochet. Człowiek niby na pozór zupełnie zgodny i czcigodny, a w rzeczywistości tyran, przed którym drży żona, a synulek poprostu przed nim robi „dęba”. Naturalnie cały ten przetrach i olbrzymia doza respektu dla czcigodnego ojca nie przeszkadza bynajmniej młodemu Rajmundowi we wzięciu ślubu z młodszą i słodką Madzią córką inspektora domów konfekcyjnych w Paryżu.

Zresztą osoba tego jegomościa nie zupełnie należy do rzeczy, a właściwie o tyle tylko, o ile do rzeczy należy konfekcja. Naturalnie młodzi pobrali się w tajemnicy przed starym le Hochet, ponieważ syn do ostatniej chwili nie miał odwagi zakomunikować swemu papie o tem wydarzeniu. I wszystko byłoby bardzo dobrze, gdyby papa nie zechciał pewnego dnia ze swej prowincji zjechać z hałasem i trzaskiem do Paryża i w dodatku przywieźć swemu jedynakowi narzeczoną. Przyjaciele lat dziecińczych, rówieśnicy zabaw. Poza tem zresztą pretendenta do ślubnego koźca, rówieśniczka Raymunda i towarzysza jego zabaw jest wybitna malarka, która ma, mówiąc tak po łódzku, trochę niedobre w głosie.

Sytuacja zaczyna się więc komplikować, ale kochające serca w każdej sytuacji potrafią wyjść zwycięsko. Madzia, wobec wielce czcigodnego papi swego męża udaje daktylografkę, która razem z Raymundem pracuje. O ile jednak naiwni są zawsze bardzo ojcowie i nie trudno jest ich nabrać, o tyle inaczej przedstawia się zazwyczaj sprawa, gdy coś zauważy kobieta. A malarka przedko zorientowała się, że między Raymundem i jego daktylografką „coś jest”. Nie przypuszczała jednak, by sprawa stała już tak daleko, że Raymund ośmielił się ożenić bez zgody ojca, którego bał się, jak ognia. Postanowiła więc, nie zachwycając się sama projektem swego małżeństwa z Raymundem, skojarzyć za wszelką

cenę młodą parę. I tu właśnie zaczyna się dzieła owa historia, owe przewartościowanie wartości, które zdaniem Roztworowskiego może wywołać kurcze żołądka.

Biedny Raymund, który dzięki Bogu zaznał już rozkoszy małżeńskich, musi dla pozorów przejść ni mniej ni więcej, tylko przez okres narzeczeństwa. Madzia, chcąc nie chcąc, musi się przeprowadzić do hotelu, gdzie strapiiony Raymund od czasu do czasu ją odwiedza.

I wszystko znowu byłoby dobrze, gdyby nie jedno małe „gdyby”. — W hoteliku tym Madzia wpadła w oko jakiemuś jegomościowi, który prosto z mostu czyni zupełnie niedwuznaczne propozycje. Ona odpowiada mu na to donośnym policzkiem, którego echo doleciało do nic nie wiedzącego w przeprawach miłosnych swego syna starszego pana le Hochet. W międzyczasie wchodziła się w to nieiaka pani de St. Tiguasse, tak zw. małżona dzewica, która z boskim entuzjazmem przez cały czas o swym dziewictwie mówi, a która chciałaby je jaknajprędzej pozbyć. Jednym słowem wszystko to, cały szereg sytuacji staje się tak wysoce niebezpieczny, że w końcu grozi eksplozją, która też następuje.

Ale okazało się, że papa le Hochet jest pomimo swej całej surowości bardzo dobrym i kochającym ojcem; we wszystkich komediach wszyscy ojcowie są albo bardzo dobrzy, albo bardzo źli. — Jako dobremu, kochającemu ojcu nie pozostaje mu nic innego, jak przyjąć do wiadomości, to co już się dawno stało i usankcjonować swym ojcowskiem zezwoleniem.

mk.

Teatr miejski.

Dzisiaj premiera znakomitej komedii Birabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy”. Doskonała obsada tej nowości stanowią pp. Jarkowska, Komornicka, Zińcz i Szubert w rolach głównych.

Teatr popularny.

We środę 19 i czwartek 20 b. m. po raz ostatni w sezonie po cenach znizowanych Robert i Bertrand.

Biskup Tymieniecki członkiem kapituły Orła Białego.

(b) W myśl dekretu nominacyjnego prezydenta Rzplitej ksiądz biskup Tymieniecki został mianowany zastępcą członka kapituły Orła Białego.

Nauczycielstwo znalazło poparcie w sejmie

Niektóre zarządzenia Kuratorjum łódzkiego zostały cofnięte.

(b) Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł łódzki Utta zwrócił się do obecnego na posiedzeniu ministra Miklaszewskiego z następującymi zapytaniami:

1) Na jakiej zasadzie kuratorjum łódzkie zdegradowało długoletnich kierowników na p. o. kierowników miejskich szkół powszechnych?

2) Na jakiej zasadzie kuratorjum łódzkie wstrzymało wypłatę wynagrodzeń dodatkowych za kierownictwo?

3) Na jakiej zasadzie kuratorjum łódzkie mianuje tylko kierowników do pełnych 7-klasowych szkół, pod czas gdy ustawa przewiduje szkoły 2, 3 i więcej klasowe?

W odpowiedzi na to z polecenia ministra Miklaszewskiego wizytator ministerstwa p. Stypiński wyjaśnił, że co do pierwszego zapyta-

nia, to wszyscy kierownicy, którzy otrzymali nominację przed wojną i od władz okupacyjnych, t. j. do 1 października 1918 r. muszą być uważani jako stali kierownicy. Po 1 października 1918 r. ważne są tylko te nominacje, które wydaje ministerstwo, względnie kuratorjum szkolne.

Co do drugiego pytania, to mówca oświadczył, że wstrzymanie przez łódzkie kuratorjum dodatku za kierownictwo polega na nieporozumieniu i ministerstwo niezwłocznie poleci wypłacić wstecz wstrzymane dodatki.

Co do ostatniego pytania, to ministerstwo żadnego rozporządzenia w tej sprawie nie wydawało i kuratorjum łódzkie po zbadaniu tej sprawy otrzymało odpowiednio wskazówki.

Nad czym radzić będą panowie rada?

35 (II sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 20 listopada r. b. o godz. 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny:
I. Komunikaty.
II. Sprawozdania komisji radzieckich:

a) komisji pracy w przedmiocie pragmatyki służbowej dla pracowników zarządu m. Łodzi (przełożenie wniosków);

b) komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

1. poczynienia pewnych zmian w budżecie (brutto) zarządu miejskiego na rok administracyjny 1924

2. poczynienia pewnych zmian w poszczególnych pozycjach budżetu (netto) zarządu miejskiego na rok adm. 1924 dot. wydatków na budowę gmachów szkolnych (wn. mag. nr. 1080 z dnia 12 września 1924 r.) ref. r. Turski.

3. podwyższenia poszczególnych pozycji w budżecie zarządu miejskiego na rok administracyjny 1924 w V wydziale budownictwa — (w zw. z wn. mag. nr. 875 z dnia 18 lipca 1924 r. oraz uchw. k-seji z dn. 2 września 1924 r.) ref. r. Turski.

4. przyznania lidze obrony powietrznej państwa jednorazowej subwencji z funduszu miejskich w kwocie zł. 25.000 (wn. mag. nr. 1195 z dn. 10.X.1924 r.) ref. r. Waszkiewicz.

5. przyznania związkowi młodzieży chrześcijańskiej Y.M.C.A. w Łodzi jednorazowej subwencji z funduszu miejskich w kwocie zł. 3.000 (wn. mag. nr. 1210 z dn. 10.X.1924 r.) ref. r. Nowacki.

6. przyznania pracownikom zarządu miejskiego jednorazowego zasiłku (wn. mag. nr. 216 z dn. 14 X 1924 r.) ref. r. Dworzeniecki.

7. utworzenia w budżecie zarządu miejskiego na rok adm. 1924 nowych pozycji w związku z wybudowaniem w parku Staszica prowizorycznego letniego budynku teatralnego

8. przekroczeń budżetowych w r. adm. 1923 (w zw. z wn. mag. nr. 714, z dnia 13.VI.1924 r. oraz uchw. komisji z dnia 17.IX.1924 r.) ref. r. Waszkiewicz.

c) komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

1. regulacji ulic: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Połabskiej, Przejazd i Kłifskiego (wn. mag. nr. 1268 z dn. 24.X.1924 r.) ref. r. Romanowski.

2. przedłużenia ul. Zagajnikowej (wn. mag. nr. 1295 z dn. 28.X.1924 r.) ref. r. Romanowski.

3. włączenia do majątku nowej spółki „Łódzkie towarzystwo elektryczne, sp. akc.” obiektów, będących własnością tow. elektr. oświetlenia 1886 roku (wn. mag. nr. 1350 z dnia 11.XI.1924 r.) ref. r. Wolczyński.

d) komisji regulaminowo-prawnej w przedmiocie:

1. zapisu, uczynionego na rzecz m. Łodzi przez ś. p. Edwarda Herbsta (w zw. z wn. mag. nr. 615 z dn. 9.XI.1923 r. oraz uchw. rady z dn. 5.XII.1923 r.) ref. r. Dworzeniecki.

2. mebli i urządzeń mieszkaniowych, znajdujących się na przechowaniu w magistracie (w zw. z p. 2 wł. uchw. rady miejskiej z dn. 15.XI.1923 r.) ref. r. dr. Schweiß.

III. Sprawozdanie pana prezydenta m. Łodzi z przebiegu prac komisji samorządowej związku miast polskich nad projektem ustawy o reformie samorządu miejskiego (w zw. z wn. r. d-ra Schweißa oraz wł. postanowieniem komisji do spraw ogólnych z dnia 12 b. mies.)

LEON FRAPJE.

Tombola.

(Dokończenie).

Sonia nie mogła się powstrzymać od skierowania wzroku na gościa i pomimo postanowienia — spojrzała na niego szeroko otwartymi oczami.

Miała wrażenie, że zaszła pomyłka: spodziewała się ujrzeć „pana” w tym samym wieku, tej samej tuszy, co autor dziewięcioletniego gwałtu — jakgdyby amatorzy świeżego mięsa byli stworzeni na jeden obraz i podobieństwo: banalny i łatwy do odróżnienia. Pozwoliła Rolandowi zbliżyć się, nie spuszczając z niego wzroku i nie zwracając uwagi na wyrzuczone słowa. Lecz, kiedy stosownie do obyczaju, siadł obok niej, kiedy poczuła, uginające się pod nim sprężyny kanapy, — zerwała się jednym skokiem z miejsca, wystraszona groźną, gotową do obrony i krzyknęła:

— Nie, idź pan sobie precz! Nie chcę! Idź pan!

Bunt fizyczny i duchowy, którego nie odczuwała w obronie dziewięcioletniego — ten obłądny, wściekły niepoohamowany bunt zerwał się w niej teraz. Odwet całego

jeststwa, duszy — odwet zgniewanego instynktu, ogarnął ją jak wszystko-pożerające języki ognia.

Niech przepada dzień jutrzejszy! Niech zginie wszystko! Niech przyjdzie nędza, męczeństwo! Niech przyjdzie katastrofa, która ma jej rodzinę pochłoniąć! Niech przyjdzie raczej śmierć rzeczywista, stokroć lepsza od tej, która jej grozi za chwilę!

Roland zdziwiony, powstał. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa nie było to komedia dla utrzymania dodatku pieniężnego. Pozostał na swym miejscu, protestując w dobrej wierze!

— Pani pozwoli, myślałem... powiedziałem mi... Pan Saumony przy prowadził mnie pod te drzewa.

Sonia cofnęła się o krok, wścieklejsza, niż dotąd:

— Tak, ale ja rzekam się. Pieśniadze będą zwrócone... panowie, że się cofnęłam, że nie chciałam... Perspektywa reklamacji, wyjaśnienia, zranila miłość własną Roland:

— Powiedziałem... w istocie musiałem powiedzieć... Lecz jak się to stało?... Istniała jednak umowa, bez wyjątków... umowa ta trwała, aż do mego przybycia, ponieważ panią tu spotkałem...

Gest przerażenia:

— A więc?

— I ja się pytam! A więc? Nowy gest i towarzyszące mu słowa

coraz bardziej drżącym głosem wypowiedziane:

— A więc, nie pan! nie pan! Zostawcie mnie... Nie zbliżaj się pan do mnie!

Ogarnął go śmiertelny chłód, klęska zadana mu, kazała mu zwątpić o swojej najgłębszej wartości, klęska, zadana w najbardziej czule miejsce. Odkrycie tego rodzaju wywołało dreszcz: a więc wszystko jedno kto, byle nie ja? Czyż jestem do tego stopnia antypatyczny? tak odychający?

Długa chwilę stał niemy, nieporuszony. Nagle uderzyła go zmiana, jaka zaszła w Soni. Oczy jej, spoczywające na nim, nie wyrażały już odrazy niesmaku — fas cynujące, przykute, rozszerzone, ogarniały całą jego postać w uścisku walki.

I w tejże chwili zwartychwstał; krew uderzyła mu do głowy i nagle błyskawica rozjaśniła myśl jego:

— To, co zniósłaby od innych, — nie mogła odemnie.

Jestem inny, wywyższony, lepszy... Wychodzę poza nawias tej wyobraźni, odbijam się rażąco na tle jej pojęć o tolerancji...

Zmarszczywszy czoło i jednym rzutem oka w zwierciadło upewniliśmy się o swej nieporównanej urodzie w dalszym ciągu puścić wodze swej myśli:

— A gdyby mój wuj życzył sobie sam skorzystać z biletu? Od mego wuja zniósłaby tę potworność, nie przekroczyłaby ona ramek, zakreślonych wyobraźnią?

I snop oślepiającego światła rozjaśnił mu mrok, omal nie krzyknął głośno:

— Ach, a więc... a więc dlatego że jestem prawie tak młodym, jak ona!.. A później logiczna konkluzja:

— Z powodu naszej młodości zamach ten byłby ponad wszelką możliwość, oburzający... ach! Zdał sobie sprawę i szepnął:

— Rozumiem.

Oto był on ze swą godnością męską i ona ze swą kobiecą godnością. Wyrażenie „kobieta” za słyszane od wuja, zmieniło swą treść; przybrało ono niezmierną wielkość: „kobieta” — pełna indywidualności ludzkiej, obdarzona najwyższymi przymiotami sumienia.

Objawiła mu się kobiecość: świętość, powaga, czystość płci odmiennej.

Dotychczas, jego płatne miłości nigdy nie budziły w nim myśli o matce lub o siostrach.

Ustąpiła drapieżność męska, dusza drgnęła uczuciem modlitewnym. Rzucił się w tył i nieśmiałym głosem rzekł:

— Odchodzę... Pani ma słuszość, odmawiając mi... nie, nie po-

wiem... Jesteśmy skwitowani.. Odchodzę... Przepraszam...

Jego chłopięca postać, głos małego chłopca, będącego jeszcze pod opieką matczyną, dowodziły, że odczuwa te same, wzruszenie co Sonia z powodu ich wspólnego ludzkiego podobieństwa.

Widząc, że się cofa ku drzewom — bohaterska dziewczyna, nihilistka, która nie uroniła ani jednej łzy nad nieszczęsną dolą swojej rodziny, nad swoim rozpaczliwym losem, — rozplakała się dziecięcym, tak dla niej odpowiednim rozdzierającym łkaniem.

Słowo „przepraszam” miało tyle serdeczności, zdawało się, że całe zło świata za chwilę ustanie. I bunt zamienił się na litość nad samą sobą.

Roland wyczuł brutalność nagłego usunięcia się, okropną aluzję, zawartą w słowach: „odchodzę” i on również wzruszył się — wszak był tak młodym.

Czy wiecie, jak się całuje dwoje nieszczęśliwych dzieci, które się boją i mają wielkie zmartwienie?

Roland zabytał:

— Czy chce mnie pani pocałować, jak siostra?

Sonia podniosła głowę. Uczucie ust, złożonych na policzku, wrażenie dusz zbliżonych — to była prawda: siostra i brat.

(Tłum. A—owa).

KRUCZKI TARYFOWE

w koncesji dla elektrowni.

(-) W paragrafie 76 uprawnienia dla nowych akcjonariuszów elektrowni łódzkiej ustala się taryfę za prąd.

Stawki taryfowe składają się z trzech części (par. 80) z których dwie są ruchome (węgiel i robocizna) trzecia zaś (kapitałowa) jest stała. Ustalona na podstawie tych trzech składników każdorazowa taryfa podlega jeszcze pewnej redukcji, gdy chodzi o prąd do celów napędowych i technicznych. Opusty te są uzależnione od ilości zużytych kilowatogodzin energii elektrycznej.

Jednakowoż w wspomnianym wstępnie paragrafie 76-tym, przy jego końcu, mieści się krótki ustęp, który brzmi, że elektrownia uprawniona jest do stosowania wszelkich innych sposobów taryfikacji, byleby tylko przeciętna cena rocznie dostarczonej ilości kilowatogodzin nie przekraczała stawek maksymalnych, o których jest mowa w tym paragrafie, czyli stawek wypośredkowanych z kalkulacji wszystkich trzech czynników: kosztu węgla, robocizny i kapitału.

Ustęp ten został wstawiony w nadziei, że niepostrzeżony zostanie przyjęty. Gdyby tak się stało, elektrownia łódzka może natychmiast po wejściu w życie uprawnienia i przejęciu elektrowni skasować wszelkie opusty, o których tyle się mówiło i reklamowało, jako ofiarę elektrowni na rzecz przemysłu i może stosować taryfę jaką tylko zechce, byle tylko przy końcu roku po ustaleniu ilości kilowatów zużytych przez każdego z poszczególnych abonentów nie okazało się, że przeciętna cena jednego kilowata jest wyższa od dopuszczalnej ceny maksymalnej.

Sprawa ta również i w koncesji, przyjętej przez radę miejską w Łodzi minęła niepostrzeżona. Magistrat zamiast polecić wybitnym prawnikom przestudowanie projektu umowy, przyjął w najlepszej wierze to, co podsyłali mu zainteresowani ze strony akcjonariuszów i przedstawił radzie miejskiej do uchwalenia.

Drugim kruczkiem, przemycanym w umowie, jest sprawa waluty w jakiej ma być płaconą należność za prąd i w jakiej elektrownia ma płacić ewentualne swe zobowiązania z tytułu kar za przekroczenie pewnych punktów umowy.

W paragrafie 96 uprawnienia znajduje się zastrzeżenie, że wszystkie ceny, ustalone przez elektrownię, rozumieją się „w złotych w złocie”.

Jeżeli więc nowi panowie elektrowni łódzkiej zechcą, mogą pewnego poranku wywiesić przy okienku kasowym tabliczkę z napisem: „przyjmuje się tylko złoto”, a nikt nie będzie miał ani możności, ani prawa przeciwstawić się takiemu żądaniu.

Gdyby Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu chodziło tylko o to, by na wypadek spadku kursu złotego uniknąć strat przy ściąganiu należności, to byłoby sprawę tę rozwiązało prostem zastrzeżeniem, że należności wszystkie płatne są w złotych podług kursu złota. Jeżeli zaś świadomie wstawiono ustęp „w złotych w złocie”, to widocznie uczyniono to w jakichś ukrytych zamiarach, których narazie przejrzyć niepodobna, lub też w tym celu, by w pewnym wypadku mieć broń w ręku wobec jakiegos konsumenta, lub grupy konsumentów i móc domagać się od nich efektywnego

złota, a w razie niemożności dostarczenia go, pozbawić ich dostawy prądu, zwłaszcza jeśli leżeć to będzie w interesie ludzi z elektrowni.

I tutaj ze strony miasta nie zorientowano się i nic nie zrobiono, by ukrytą pułapkę usunąć.

Drugim niebezpieczeństwem, wynikającym dla konsumenta z tego samego paragrafu jest, że elektrownia niezależnie od przewidzianych w paragrafie 76 sposobów kalkulacji ceny prądu, ma prawo podwyższenia taryfy, gdyby kurs giełdowy złotego obniżył się ponad 5 procent.

Co może wynikać z pozostawienia w umowie takiego postanowienia: Oto elektrownia będzie miała prawo podwyższenia ceny prądu, gdy zmienią się pierwsze dwa ruchome składniki kalkulacji, t.j. gdy wzrośnie cena węgla, lub gdy podniosą się koszty robocizny, lub gdy nastąpi jedno i drugie. Ponadto elektrownia będzie miała prawo podniesienia ceny prądu gdy obniży się kurs złotego powyżej 5 proc.

Jeżeli więc na skutek spadku złotego podniesie się cena węgla i koszt robocizny, to elektrownia podniesie cenę prądu o tyle, o ile zmieniły się wspomniane dwa ruchome składniki kalkulacji taryfowej, a niezależnie od tego jeszcze o tyle, o ile spadł na giełdzie złoty.

Gdyby przy zawieraniu umowy magistrat łódzki miał na względzie interesy konsumentów, byłby niewątpliwie domagał się, by w umowie przewidziano wyraźnie, że na skutek spadku złotego powyżej 5 procent, elektrownia może podnieść cenę prądu tylko o tyle, o ile na skutek tego spadku zmieni się trzeci składnik kalkulacji, t. j. składnik kapitałowy, bowiem w razie ewentualnego spadku złotego, elektrownia znajdzie pełną rekompensatę w podniesieniu ceny prądu na skutek zmiany ceny węgla i robocizny, która w takim wypadku niewątpliwie nastąpi. Gdyby zaś nie nastąpiła, to niema racji do podnoszenia ceny prądu wogóle, gdyż elektrownia, to nie giełda.

Należy doprawdy żałować, że magistrat tak zbagatelizował sprawę umowy z elektrownią i że w tej niesłychanie ważnej dla miasta sprawie nie wypowiedział się ani razu prezydent miasta p. Cynarski, a referował ją po cichu wicepr. Groszkowski, mimo wszystko, zupełnie neutralny oraz wicepr. Wojewódzki, który w imieniu miasta ujął całą sprawę z punktu widzenia kapitalisty, mającego udział w interesie i dążącego do tego, by jego 20 procentowy udział przynosił jaknajwiększą dywidendę.

Że tak było, najlepszym dowodem jest fakt, że w paragrafach, gdzie mówi się o karach konweniencyjnych, jakie elektrownia ma płacić na wypadek niedotrzymania zobowiązań umowy, nic się nie mówi o „złoty w złocie”, ani o złotych według parytetu, lecz poprostu o złotych i to w tak śmiesznie niskich cyfrach, że np. przerwę w dostawie prądu w części miasta, elektrownia płaci 5 złotych za godzinę od każdego kilomejtra nieczynnego kabla.

Obywatele miasta, posiadającego samorząd wybitnie robotniczy i posiadającego dwóch wiceprezydentów, działaczy robotniczych, mieli prawo spodziewać się, że przy podobnej sprawie interes konsumenta zostanie otoczony lepszą opieką. Tymczasem umowa, którą w imieniu miasta kapitalisty i u-

Sprawy robotnicze.

Wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 19 o. m. będą uskutecznione wypłaty 6 raty zasiłku normalnego za czas od 10 do 16 listopada 1924 roku.

W myśl art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

- I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowib. szkoła tow. akc. I. K. Poznański;
- II biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowib. szkoła tow. akc. I. K. Poznański;
- III biuro wypłat, Helenów;
- IV biuro wypłat, Rokicińska — park „Źródłiska”;
- V biuro wypłat, Rokicińska — park „Źródłiska”;
- VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta;
- VII biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II piętro;
- VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera,
- IX biuro wypłat, ul. Wólczańska nr. 253, parter;
- X biuro wypłat, ul. Wólczańska nr. 253, parter.

Przadek wypłat: Środa, dnia 19 listopada b. r. zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający numery od 1501 do 2250; od 9 i pół do 11 n-ry 1501—1650
11 12 „ 1651—1800
12 1 „ 1801—1950
1 2 „ 1951—2100
2 3 „ 2101—2250
3 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, posiadający numery od 751 do 1500 oraz spóźnieni w tymże dniu.

Wypłata zapomóg pracownikom biurowym.

(b) Stowarzyszenie handlowców polskich przystąpiło do wydawania zasiłków z otrzymanych od magistratu nieniędzy.

Zasiłki te wydawane są bezrobotnym po załatwieniu nieodzownych formalności.

Żądania włókniarzy na prowincji.

(b) W myśl polecenia zarządu głównego klasowego związku włókienniczego robotnicy w Grajewie zażądali 15 proc. podwyżki. Gdy przemysłowcy żądali tychże uwzględnił, wybuchł tam strajk który trwa już 4 dni. Również w Kołomyi zażądali włókniarze 50 procent podwyżki, a po uzyskaniu 20 procent przystąpili do pracy.

Dalszy wyjazd robotników do Francji.

(b) W dniu jutrzejszym przyjeżdża do państwowego urzędu pośrednictwa pracy delegat misji francuskiej w Poznaniu w celu rekrutacji wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników na wyjazd do Francji.

Narady nad ceną chleba.

(b) W związku z prośbą pracowników piekarskich, okręgowy inspektor pracy zwołuje na dzień jutrzejszy wspólną konferencję w sprawie żądań pracowników piekarskich.

działowca referował wiceprezydent Wojewódzki i tak gorąco polecał radzie do zatwierdzenia, broń wyłącznie tylko interesu uprzywilejowanego kapitału, który był na tyle sprytny, że w sposób dla siebie nieszkodliwy, miasto wciągnął w krąg swoich interesów i na

W przemyśle pończosznym podpisano umowę.

Robotnicy otrzymali 15% więcej.

(b) Zgodnie z zapowiedzią odbyła się onegdaj w lokalu inspektora pracy pod przewodnictwem inspektora pracy Wołkiewicza 6 godzin trwająca konferencja w związku ze strajkiem w przemyśle pończosznym.

Na wstępie przemysłowcy zwrócili się do przedstawicieli robotników z wezwaniem, by ostatecznie sprecyzowali swe żądania gdyż o podwyżce 23 proc. mowy być nie może, bo chociaż koniunktura w przemyśle pończosznym nie jest zła to jednak silna konkurencja z zagranicy uniemożliwia danie takiej podwyżki.

Ostatecznie przemysłowcy zaproponowali 10 procent podwyżki. Robotnicy udali się na naradę, po której oświadczyli, że zdecydowali się zredukować swe żądania do 15 procent, o ile przemysłowcy warunek ten natychmiast podpiszą.

Przemysłowcy próbowali jeszcze targować się i dawali 13 procent, a gdy robotnicy odrzucili propozycję, przez ich p. Koğan oświadczył, że nie chce brać odpowiedzialności za tę uchwałę, opuszcza konferencję.

Mimo to przemysłowcy zgodzili się na 15 procent z tem, iż obowiązująć będzie to od chwili rozpoczęcia pracy.

Po podpisaniu umowy konferencję zakończono i w dniu wczorajszym w wszystkich fabrykach robotnicy przystąpili do pracy.

Z miejskiej szkoły pracy.

W dniu 16 b. m. w miejskiej szkole pracy przy ul. Piotrkowskiej 115 odbyły się lekcje pokazowe dla rodziców i uczniów, uczęszczających do miejskiej szkoły prac. Lekcje takie odbywają się kilkakrotnie w ciągu roku.

Lekcje były przeprowadzone jednocześnie w 3 klasach, przy czem rodzice mieli możność przekonać się naocznie, jaki system nauczania stosowany jest w tej szkole.

Prócz rodziców działwy na lekcji obecni byli przedstawiciele wydziału oświaty i kultury, z p. ławnikiem Hajkowskim na czele, oraz dyrektor zarządu głównego magistratu p. J. Zalewski.

Poświęcenie gmachów szkolnych.

W tych dniach bawili w Warszawie p. prezydent M. Cynarski i ławnik wydziału oświaty i kultury, prof. Z. Hajkowski — celem zaproszenia p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na uroczystości poświęcenia gmachów nowowbudowanych miejskich szkół powszechnych.

P. minister Miklaszewski przyrzekł swój przyjazd do Łodzi na 7 grudnia r. b., w którym to dniu odbędzie się akt poświęcenia szkół.

Wszyscy miejskie.

Jak wynika z obliczeń wydziału finansowo - obrachunkowego, w trzecim kwartale r. b. na powiększenie wartości majątku miejskiego magistrat wydatkował z wotów zwyczajnych ogółem złotych 368 763.86. W te sume wchodzi wydatki na budowę 7 gmachów szkolnych, 4 mi. miejskiej, roboty ziemne i nadbudowę gmachu magistratu. Ponadto wydano dla wydziału budownictwa 188.751.44 zł. dla wydziału zdrowotności publicznej — 37.221.76 zł. i dla wydziału gospodarczego 13.906.80 zł.

skutek tego, nawet takich fanatycznych rzeczników robotniczego światopoglądu, jakim jest bezsprzecznie wicepr. Wojewódzki, skłonił do zajęcia ultra-kapitalistycznego stanowiska, nie liczącego się z żadanymi względami społecznymi i gospodarczymi.

Zmierzch świeżej bułki śniadaniowej.

Czeladnicy piekarscy twierdzą, że w interesie sanacji starbu państwa należy zabronić nocnego wypieku chleba i bułek.

(b) Na ogólnym zebraniu związku spożywczego po omówieniu sprawy pracy nocnej w piekarniach łódzkich, przyjęto następującą rezolucję, którą przesłano do ministerstwa spraw wewnętrznych i pracy, oraz komisji ochrony pracy w sejmie:

„Ogólne zebranie związku robotników przemysłu spożywczego, od dział w Łodzi zwraca się o wcielenie w życie ustawy sejmowej z dnia 18 grudnia 1919 r. w sprawie zakazu pracy nocnej z następującymi powodami:

1) Kontrola sanitarno-policyjna w interesie pracy nocnej jest niemożliwa, a należyte jej postawienie spowodowałoby konieczność uruchomienia specjalnego aparatu kontrolnego to też praca odbywa się w warunkach urągających wymaganiom higieny, przy czem piekarze, korzystając z braku nadzoru nie stosują się do przepisów, dotyczących się procentowości chleba, który pod względem właściwości pokarmowych pozostawia dużo do życzenia.

2) Bez kontroli prowadzona praca nocna przez to samo prowadzona jest z pominięciem obowiązków podatkowych, a przedewszystkiem podatku przemysłowego, który z wypieku nocnego nie jest pobierany normalnie.

3) Praca nocna jest niezmiernie szkodliwa dla zdrowia zatrudnionych robotników, gdyż w okresie nocnym zatrudnieni są nie tylko majstrowie i ich rodziny, ale i normalni robotnicy i małoletni.

Oddział łódzki kilkakrotnie zwracał się do inspektora pracy oraz przy pomocy policji państwowej skierował sprawę na drogę sądową. Niskie jednak kary, jakie placili majstrowie rozzuchwiali ich bardzo. Zwracamy się przeto do ministerstwa o zajęcie się sprawą zdrowotności konsumentów i robotników i całkowitego zniesienia pracy nocnej w piekarniach w myśl ustawy sejmowej”.

Załącznik lekarzy z kasą chorych.

(b) Wczoraj na skutek żądań lekarzy kasy chorych w sprawie podwyżki odbyła się konferencja między zarządem kasy a delegacją lekarzy. Na konferencji lekarze domagali się, aby sprawę płac wyłączyć tymczasowo z umowy ogólnej i by zawarta została umowa cennikowa do czasu zawarcia umowy głównej. Delegacja prosiła, by zarząd kasy nie odwręcał tej sprawy, aby nie zakładać normalnej pracy lekarskiej w kasie.

W odpowiedzi na to przewodniczący zarządu kasy p. Kalużyński oświadczył, że zarząd kasy chorych był zawsze skłonny do pertraktacji z lekarzami, a zwłoka nastąpiła wskutek niedostarczenia przez lekarzy odpowiedniego materiału informacyjnego.

Wreszcie p. Kalużyński obiecał sprawę tę przedstawić na posiedzeniu zarządu kasy.

Jak pracuje „Kropka mleka”.

Poniżej podajemy kilka cyfr, obrazujących działalność „Kropki Mleka” w ubiegłym 1923 roku:

I tak: ogółem przyjęto w ambulatorjum 7996 dzieci. Przyrost wagi stwierdzono u 6528 dzieci.

W ogólnej liczbie dzieci było 3123 dzieci rodziców wyznań chrześcijańskich i 2873 dzieci rodziców wyznania żydowskiego.

Najwięcej korzystały z pomocy „Kropki mleka” dzieci robotników, bo w liczbie 4943, następnie dzieci rzemieślników w liczbie 1357, dzieci drobnych handlarzy w liczbie 1328 oraz 368 dzieci z innych sfer.

Nadmienić należy, że w roku 1919, w pierwszym roku działalności „Kropki mleka” w Łodzi liczba dzieci, którym udzielono pomocy wynosiła 5749, w roku 1920 — 8325, w roku 1921 — 10.038, w r. 1922 — 7.815.

Solidny łódzki kamienicznik.

Niedość, że paskuje — jeszcze oszukuje.

(p) Bardzo charakterystyczną sprawę na tle głodu mieszkaniowego rozpoznawał w dniu wczorajszym łódzki sąd okręgowy.

Władysław Marczewski, właściciel domu przy ulicy Rzgowskiej 73 w lutym 1924 roku wynajął Konstantemu Gostyńskiemu mieszkanie, składające się z jednego pokoju za 650 milionów mk., pobierając tytułem zadatku 600 milionów. Ponieważ jednak „uczciwy” kamienicznik począł kręcić, Gostyński zmuszony był zrezygnować z mieszkania.

Dnia 10 lutego b. r. Marczewski wynajął ten sam pokój Franciszkowi Borsiakowi za cenę 780 milionów i pobrał zadatku od niego 450 milionów, po upływie zaś 2 dni zażądał reszty należności, zaznaczając, iż w razie nieotrzymania pieniędzy mieszkanie to będzie zmuszony odstąpić lepiej płacącemu.

Po otrzymaniu całkowitej sumy od Borsiaka Marczewski postąpił z nim w analogiczny, jak z Gostyńskim, sposób, wobec czego Borsiak pozostał na bruku.

W dniu 18 marca dowcipny gospodarz mieszkanie to „wynajął” Leonowi Koszańskiemu za 3.350 złotych i pobrał od niego tytułem zadatku 1.650 złotych.

Z powodu niedotrzymania przez

Marczewskiego warunków umowy Koszański mieszkania nie zajął. Wreszcie Marczewski stanął przed sądem.

Świadkowie potwierdzili treść aktu oskarżenia. Najważniejszym w całej sprawie było orzeczenie 3 biegłych, wybranych z trzech różnych sfer pp. Jagniałkowski z urzędu walki z lichwą, Konarski ze związku „Lokator” i Lewicki ze związku właścicieli nieruchomości, stwierdzające, iż ceny za najem były niezmiernie wygórowane.

Prokurator M. Wilecki przeprowadził analogię między napadami bandyckimi a wykorzystywaniem przez niesumienne gospodarzy głodu mieszkaniowego i napiętnował łańcuskowy handel mieszkaniowy.

Oskarżony tłumaczy się, iż będąc zakochany w budownictwie cały swój majątek poświęcił na restaurację domu i zysków żadnych nie osiągnął z czynszów.

Sąd nie uwzględniwszy pasji p. Marczewskiego, skazał go na rok więzienia i 2 tys. złotych grzywny.

LALKI przyjmujemy do reparaacji oraz dodajemy wszelkie części do — lalki Firma — **„BOBO”** NAWROT 7, w podwórzu. 19-1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Na północy kraju pochmurno, miejscami opady i wzrost temperatury, w środku kraju i na południu przymrozki, słabe wiatry południowo-zachodnie.

3 tysiące protestantów.

Nakładem biura „Wywiad” Piotrkowska 104, ukazał się pierwszy zeszyt „Biuletynu Protestów Wekslowych”, który zawiera trzy tysiące firm łódzkich i zamiejscowych które w ostatnich miesiącach dopuściły swe weksle do protestu.

Poszczególne egzemplarze tego niezwykle charakterystycznego wydawnictwa, stanowiącego przyczynek do historii przesilenia gospodarczego są do nabycia u wydawcy.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ukaże się dalszy ciąg tej niesamowitej litanii protestantów.

Biuralista

z 8-letnią praktyką biurową, z dobrymi świadectwami, władający niemieckim, czeskim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniej posady. Laskawe oferty do Adm. „Głosu” sub. „Józ-Tom” 004—2

Protokoły niegenewskie.

Akuszerki niejednokrotnie już przysparzały kłopotów policji i władzy prokuratorskiej i zmuszały te instytucje do redagowania sądnich protokołów. Ostatnio potężny protokół akuszerski leży w policji i nie może być przesłany do ratyfikacji sądowej, ponieważ brak na nim narazie podpisu najbardziej zainteresowanej.

Tą najbardziej zainteresowaną jest lepsza akuszerka z gorszej, bo Brzezińskiej ulicy Bolesława Rogowska, która w braku innej rozrywki pokryjomo przyjmowała u siebie kobiety, mające bardzo pilny interes w pozbyciu się niewygodnego nabytku.

Kilka dni temu do „sanatorium” Rogowskiej zgłosiła się jakaś kobieta, a ponieważ mistrzyni nie zastała w domu, zwierzyła się przed jej uświadomioną córką, która też zatrzymała ją w mieszkaniu aż do chwili powrotu mamy.

W tym dniu mistrzyni miała wiele zajęcia w swym bociam fachu i wróciła dopiero w nocy. Dowiedziawszy się jednak, że czeka klientka, aby nie tracić czasu przystąpiła natychmiast do rzeczy. Coś jednak musiało nie być w porządku gdy nieznaną klientką po „operacji” zmarła.

Urząd śledczy spisał narazie protokół i aby go należycie uzupełnić stara się o stwierdzenie miejsca

pobytu akuszerki, która po wykonaniu operacji przezornie ulotniła się z Łodzi.

Umyslowo chorych należy trzymać w lecznicy lub w zakładzie dla tego rodzaju chorych. Jeżeli rodzina chorego nie jest w stanie pokryć wydatków, związanych z utrzymaniem chorego w zakładzie leczniczym, obowiązek ten winna spełnić gmina.

U nas niestety daleko jeszcze do tego, by gminy, rujnujące swych obywateli podatkami i opłatami na swoją rzecz i na swoje z małymi wyjątkami zbyteczne wydatki, nie poczuwają się do obowiązku niesienia pomocy tym z pośród obywateli, którzy pomocy takiej potrzebują. Gminy interesują się tylko obywatelami, którzy mogą płacić.

To też nie dziwnego, że zdarzają się bardzo często wypadki, że pozabawiony należytej opieki, której rodzina w prywatnym domu dać nie może, jakiś umysłowo chory ulega wypadkowi.

Wczoraj takiemu wypadkowi uległa Pesa Mucha, która blakając się po ulicach, weszła do domu przy Alei 1 maja 27 i wyszedłszy schodami na drugie piętro rzuciła się z okna na kamienie podwórza. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

GRAND-KINO Tragedja Mężatki

Dziś premiera!

— Na pierwszy seans od g. 5 pp. —
— wszystkie miejsca po zł. 1.60 —

Wielki i potężny dramat współczesnych bogaczy i nędzarzy z **Lianą Haidt**

NAD PROGRAM: **TANCE POLSKIE**

najcudowniejszą odtwórczynią **najpiękniejszej Kobiety świata** niezapomnianej **Lady Hamilton**

układu **Aleksandra Sobiszewskiego** pierwszego solisty baletu opery warszawskiej —

Dyrekcja Koncertów: **ALFRED STRAUCH.**

SALA FILHARMONJI.

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie wywołał pierwszy występ fenomenalnego skrzypka

Jana Kubelika

dyrekcji udało się pozyskać wielkiego artystę na

drugi i ostatni koncert

który odbędzie się

w niedzielę, dn. 23 listopada 1924 r. o g. 8.30 w.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji.

Potrzebny praktykant

biurowy. Referencje konieczne. Oferty sub. „A. 12” do „Głosu” 415-2

Akuszerka
Lola Rubinraut

Zachodnia 31. Przyjmuje zamówienia w godz. 4-6.

Poszukuję posady **Majstra** na kortowe lub angielskie warsztaty, może być z przykręcaniem i rajgowaniem osnów. — Oferty proszę skła dać do „Głosu” pod „Pracowity” 414-2

Pokój

umeblowany od 5 do 9 wiecz. z niekrepującym wejściem poszukiwany. — Oferty pod „Wygoda” do Adm. „Głosu” sub. „Józ-Tom” 36

Dr. BRAUN

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Południowa 23. Przyjm.: 8-10 1-2 i 4-8.

SALA FILHARMONJI.

Piątek, dnia 21 listopada o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert

Program wypełnią:

MATYLDA Polińska-Lewicka
Primadonna opery Warszawskiej.

STANISŁAWA Korwin-Szymanowska
Wielka pieśniarka polska.

Karol Szymanowski
Znakomity kompozytor polski (fortepian).
Akompanuje: dyr. TEODOR RYDER.

Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10 i pół do 1 i pół i od godz. 5 i pół do 7-ej wiecz. 527-1

T. O. Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce
Oddział w Łodzi.

W czwartek, dnia 20 listopada 1924 r. o godz. 7-ej w. w sali gimnazjum p. M. Hochszejnowej, Wólczańska № 25, odbędzie się

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa.

Uwaga: W razie nieprzybycia na Zgromadzenie wymaganej liczby członków, odbędzie się zebranie w tym samym dniu o godz. 9-ej wiecz. które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków (§§ 19 i 20.) 428-1

ZARZĄD.

Rękawiczarka

zdolna potrzebna na ręczną trykotową maszynę. Zgłosić się od 9 do 4 pp. Lipowa 77. 411-1

KRAWATY BIELIZNA CIEPŁA I NOWOŚCI SEZONOWE
Piątkowski Piotrzkowska 89.

PRACOWNIA SUKIEN

A. MASZKOWSKIEJ
PIOTRKOWSKA 117, front I piętro.
Wykonanie wykwinne. Geny przystępne. 4:7-5

RADIUS

Najlepsze szwedzkie

Kuchenki gazo-naftowe (primusy) palniki, części do nich

LUTOWNICE

Reprezentacja i skład 281-1

E. WIERBŁOWSKI
Warszawa, Dzielna 29, tel. 291-22

Do sprzedania pierwszorzędnym

DOM

w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej, ze ślicznym ogrodem i wolnymi pomieszczeniami na ewtl. biura. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „J. K.” 39-2

OKAZYJNIE.

Z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast garnitur salonowy, dywan, różne inne meble jak: lampy, obrazy, stoliki, szafy, kanapka i krzeselka oraz różne inne drobiazgi. Obejrzać między 12 — 2. Dzielna 6, dorozca wskaże. 242-5

Żurnale mód

i manekiny oraz formy kroju najnowszych fasonów konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej poleca

Lewitanus, Gdańska 11.
Kroju damskiego udzielam. 07-4

Myć ręce przed jedzeniem!

Budżet sowiecki.

Budżet związku sowieckiego w ubiegłym 1923-24 roku wynosi 1.912 milionów rubli. Preliminarz na 1924-25 rok budżetowy zamknięty został sumą 2.100 milionów rubli. Zwiększenie budżetu stanowi zatem tylko niecałe 200 milionów rubli, t. j. około 10 proc. P. Sokolnikow, komisarz ludowy finansów S. S. S. R. w referacie swoim, wygłoszonym na plenum centralnego komitetu rosyjskiej partii komunistycznej, tłumaczył tak małe zwiększenie budżetu, szczególnie w stosunku do wzrostu jaki miał miejsce w ciągu ostatnich trzech lat, tegorocznym nieurodzajem. Nieurodzaj ten bowiem już w roku bieżącym spowodował zmniejszenie wpływów z podatku rolnego o 60 milionów rubli, w stosunku do projektowanej sumy 400 milionów, jako wpływ z tego tytułu. Poza tą stratą rząd zmuszony był wydać na walkę ze skutkami nieurodzaju około 50 milionów rubli. Pozatem nieurodzaj dotkliwie odbiły się na budżecie komisariatu komunikacji z powodu zmniejszenia do ostatecznych granic dochodów z przewozu produktów rolnych. Te główne pozycje nie wyczerpują naturalnie wszystkich strat, jakie spowodować musi klęska nieurodzaju. Według p. Sokolnikowa cyfra rozchodów określona na 2.100 milionów rubli zostanie w rzeczywistości znacznie przekroczona, co przy mocnym postanowieniu niewyżytkiwania w tym roku prawa emisji zmusza rząd do szukania innych źródeł dochodów.

Polityka budżetowa została dostosowana do sytuacji wytworzonej przez nieurodzaj. To też w budżecie na 1924-25 rok wydatki państwa w dziedzinie gospodarczej zostały zwiększone w pozycjach dotyczących przemysłu. W roku ubiegłym dotacja w budżecie państwowym na cele przemysłu wynosiła 82 miliony rubli w tym roku zaś tylko 59,6 milionów rubli; elektryfikacja w roku ubiegłym otrzymała 46,8 milionów, w roku bieżącym tylko 39,8 milionów rubli, w roku bieżącym zaś prelimitowano 88 milionów rubli.

Wzrost wydatków zaznacza się bardzo w zakresie komisariatów tak zwanych autonomicznych (sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, rolnictwo, ochrona zdrowia, oświata i opieka społeczna). Wydatki w tej pozycji ze 169,6 milionów rubli wzrosły do 202 milionów rubli, t. j. o 32,4 miliony rubli. Wydatki na komisariat ogólnozwiązkowe (sprawy zagraniczne, wojskowe, handlu zagranicznego, wewnętrznego, komunikacji, poczty i telegrafów) oraz t. zw. zjednoczone (najwyższa rada gospodarstwa ludowego, robotniczo-włóściarska inspekcja, skarb, praca) pozostają bez zmiany, bądź też w niektórych wypadkach zostały nawet zmniejszone.

W rzeczywistości, jak stwierdził p. Sokolnikow, istnieje deficyt, wynoszący 120 milionów rubli, pokryty rzekomo dochodami z jakichś kredytowych operacji oraz

66 milionów deficytu dotychczas niepokrytego. Ten ostatni deficyt ma być pokryty częściowo przez wypuszczenie srebrnych i miedzianych pieniędzy, częściowo przez zmniejszenie wydatków, wreszcie przez zwiększenie niektórych pozycji dochodów, w szczególności akcyzy. W tym ostatnim celu nastąpić ma urzędowe zwiększenie o 10 stopni mocy wyrabianych wódek, co jak powiada p. Sokolnikow, nie ma zupełnie naruszać „zasady zakazu jakichkolwiek bądź napoi alkoholowych”. Jak wiadomo napoje alkoholowe w Rosji posiadają obecnie moc 20 stopni. Projektowane jest również zwiększenie akcyzy na inne produkty, jak np. piwo, które ostatnio przy braku spirytusu stało się przedmiotem szerokiego spożycia.

P. Sokolnikow wysuwa cztery najważniejsze postulaty, które winny być w związku z budżetem spełnione. Przedewszystkiem uważa on, że wysokość budżetu uzależniona jest ściśle od wzajemnego stosunku życia gospodarczego do gospodarstwa państwowego. Drugim postulatem jest równość, jaka winna być zrealizowana w stosunku do wydatków na administrację i w ogóle rozwój życia państwowego oraz na podtrzymanie i rozwój życia gospodarczego. Trzecim zagadnieniem jest należyte ustalenie stosunku pomiędzy przemysłem a rolnictwem. Znajduje ono wyraz w zwiększeniu w roku bieżącym wydatków na cele rolnicze a zmniejszenie na cele przemysłowe. Wreszcie czwartym zagadnieniem jest kwestja ustosunkowania się przemysłu ciężkiego do lekkiego. Kwestja ta stoi w związku z budżetem o tyle, o ile drogą budżetu następować ma podtrzymanie ciężkiego przemysłu.

Dotychczasowa polityka gospodarcza zajmowała się za bardzo ciężkim przemysłem ze szkodą dla lekkiego. Zbyt szybki wzrost przemysłu ciężkiego, któremu niedorównywuje tempo rozwoju produkcji innych gałęzi przemysłu spowodował w roku bieżącym pewnego rodzaju kryzys, któremu należy obecnie zapobiegać. W chwili obecnej np. produkcja węgla choć w cyfrach absolutnych stosunkowo niewielka przerasta jednak potrzeby państwa.

Powyżej przytoczone dane, wzięte z oficjalnej mowy komisarza finansów, pozwalają stwierdzić, że tempo rozwoju sowieckiego życia gospodarczego, tak szybkie od chwili wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej zostało obecnie wstrzymane. Nie jest to pierwszy objaw, gdyż fakt ten zauważyć się dawał od początku roku bieżącego, kiedy to w wewnętrznej polityce sowieków wzięły górę czynniki, hołdujące zasadom powrotu do czystego komunizmu. Dalsze trwanie rządu sowieckiego przy tegorocznym kursie polityki gospodarczej niewątpliwie wstrzyma zupełnie dalszy rozwój gospodarstwa państwa.

St. St.

Koszty handlowe.

Koszty handlowe i fabryczne obecnych przedsiębiorstw są zbyt wysokie, nie z winy wynagrodzeń, lecz odsetek. Siła konkurencyjna ginie w nadmiarze kosztów dla pozyskania kapitału obrotowego. Ustabilona waluta w pojęciu błędnem przemysłowców nie daje oporu. Pragną złotych i jednocześnie lekceważą je.

Przeważnie obraz fabryczny jest taki. Tątem kierownictwa powędrowały w obecnej walucie za granicę, kapitał obrotowy uszczuplony został wysokimi sztucznymi zyskami i osłabieniem aktywów, które zamiast na sztuczną płynność, akcjonariusze za mało interesują się bilansami fabryk i za słabo reagują na samowolę zarządów. Koszty handlowe zawierają

pozycje i pensje zarządów w nieproporcjonalnej wysokości. Stosunek produkcji do kosztów bywa wysoce anormalny obok niskiego uposażenia pracowników. Następuje redukcja tych ostatnich lub obniżenie płacy, które nie dotyka wcale kierownictwa. Trzy rachunki tamują nasze powodzenie na rynkach i podnoszą koszt produkcji, mianowicie: wysoki procent, nadmierne koszty handlowe i zachłanne apetyty fabrycznych rad i zarządów. Wszak były czasy, iż niektóre spółki akcyjne, a właściwie zarządy tworzyły oddzielne konkurencje dla siebie pod własnymi (Jablkowski dla wiadomości) firmami.

D.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18.25
Funtów ang. 23 99

CZFKI.

Belgia 24.935
Holandia 207.90
Londyn 23 99
N. York 5.185
Paryż 27.175
Praga 15.50
Wiedeń 7.325
Włochy 22.38
Szwajcaria 100.40
Sztokholm —
Bony złote 0,96
Milionówka 0,70
8 proc. pożyczka złota 6,40
Pożyczka dolarowa 3,46
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.40
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.25
10 proc. pożyczka kolejowa 8,60
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

Giełda akcowa.

Bank Dyskontowy 5.25
Bank Handlowy 5.30—5.05
Bank dla Handlu i Przem. 1—1.05
Bank Przem. Lwow. 0.25—0.33
Bank Zachodni 1.75—1.80
Bank Zjedn. Ziem pols. 1.60
Bank Zarobkowy 6.25
Cerata 0.44
Grodzisk 0.40
Kijewski 0.24—0.25
Elektryczność 1.80
Siła i Światło 0.46—0.43—0.45
Ostrowite 0.95
Chodorów 5.10
Czersk 0.55—0.52
Częstocice 1.75—1.80—1.70
Gosławice 2.15—2
Cukier 3.35—3.15—3.20
Firley 0.33
Lazny 0.12
Wysoka 3.15—3.30
Węgiel 2.60—2.50—2.55
Nobel 1.75—1.70
Cegielski 0.53—0.52
Lilpop 0.60
Modrzejów 4.30—4.20—4.30
Norbl 0.85—0.82
Ortwein 0.25
Ostrowieckie 6.35—6.15—6.25
Parowoz 0.33—0.32
Pocisk 1.10
Rohm 0.40
Rudzi 1.20
Starachowice 2.11—2.06—2.07
Ursus 1.85—1.75
Zieleniewski 9.50—9.75
Zawiercie 20
Żyrardów II em. 13.70—13.60
Borkowski 1.03—1
Cmielów 0.50
Haberbusch 5.10—5.12
Majewski 10
Pustelnik 1.20
Spirytus 2.36—2.40—2.38; 6 em. 2.35
Wulkan 2.35—2.50
Lombard 0.50—0.55

Notowania notowania w Zurychu.

ZURYCH, 18 go listopada (Pat). Dziś notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Nowy-jork 518.70
Londyn 23.96
Paryż 27.20
Praga 15.40
Bruksela 24.95
Madapszt 0.069
Petersrad 7.475
Eukeresat 2.75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18 listopada (Pat). Zamknięcie giełdy.
N. York 462.50
Francja 97.08.50
Belgia 95.90
Włochy 106.87
Hiszpania 55.97.50
Portugalia 2.51
Holandia 11.51.12
Norwegia 51.28
Szwecja 17.20.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18 go listopada (Pat). Zamknięcie giełdy.
Londyn 23.99
N. York 5.185
Belgia 24.935
Hiszpania 55.97.50
Włochy 106.87
Szwajcaria 100.40
Praga 15.50
Norwegia 51.28
Holandia 207.90

Bank Handlowy w Łodzi.

W dniu 11 listopada odbyło się w Łodzi w gmachu Banku handlowego w Łodzi walne zebranie akcjonariuszów, które zajął dr. Alfred Biederman. Przedstawione zostały i zatwierdzone sprawozdania za okresy 49, 50-ty i 51 działalności, t. j. za 1921, 1922 i 1923 rok. Kapitał zakładowy banku z jedną emisją w czasie wojny (2 akcje na jedną dawną) wynosił Mp. 64 mil. 800 tys., zaś fundusz rezerwowy 32 mil. 400 tysięcy, aczkolwiek wykazany, zupełnie zniknął, gdyż był umieszczony w państwowych papierach rosyjskich. Zysk z roku 1921 Mp. 46 981 774 Z 1922 Mp. 213.009.212.36. Z 1923 42 027 753.059 odpisywany na różnice kursowe.

Rilans złotowy na 1 sierpnia 1924 roku wykazuje kapitał zł. 120 tysięcy. Achillesową piętą banku, założonego jeszcze w roku 1872 i najlepiej ze starych banków prosperującego do wojny, były długi zagraniczne, szczególnie w Londynie i Paryżu, powstałe tuż przed wojną z długich tratt, wystawionych przez fabrykantów łódzkich. Ci ostatni obciążeni zostali w rublach, które potem były regulowane w markach po kursie 216. Wskutek odcięcia Łodzi, rosyjski bank państwa nie mógł pośredniczyć w regulowaniu długów, jak to miało po części miejsce dla niektórych banków warszawskich. Fabrykanci nie czuli się zobowiązani do płacenia długów w walutach obcych. Bank handlowy w Łodzi przez lat dziesięć zaledwie żył. Pertraktacje z Londynem i Paryżem zaczęły się już w roku 1921 i ciągnęły się do drugiej połowy 1924 roku. Dopiero teraz udało się panom dr. D. Biedermanowi i Adamowi Osserowi, (który wszedł do rady) pertraktacje zakończyć. Połowa długów została skreślona, drugą połowę bank, pod osobistą solidarną odpowiedzialnością pp. dr. Biedermana Ossera i K. Scheiblera ma spłacać z 5 proc. rocznie. Dawny kapitał zakładowy

a właściwie dawne akcje, reprezentujące (wraz z emisją w roku 1920) 120.000 akcji po 250 rubli, czyli 30 milionów rubli, zamieniony zostaje na 120 000 złotych, to jest za dziesięć akcji dawniejszych otrzymuje akcjonariusz jedną nową 10-0 złotową. Inaczej jedna akcja dawniejsza — jeden złoty.

Bank otrzyma następnie od grupy angielskiej Sir Harry Goschen-Accepting Houses Commitance sumę Ł. 65.000 i mnóstwo zleceń i przekazów, oraz depesze (na posiedzeniu), witającą nową fazę rozwoju banku.

Walne zebranie zatwierdziło nową emisję akcji 53.000 sztuk po 10 złotych (plus jeden złoty na koszt). W ten sposób kapitał podniesiony zostanie do sumy Ł. 650.000.

Nowa emisja ma być rozdzielona: jedną czwartą przyjmują grupa angielska, jedną czwartą inni wierzyciele, jedną czwartą akcjonariusze, jedną czwartą grupa Biederman, Osser, Scheibler.

Ostatnia grupa odda swoją jedną czwartą akcjonariuszom, zgłaszającym się do 10 grudnia, w odpowiednim stosunku do posiadanych akcji.

Dług pierwszy Ł. 65.000 (nie dawniejsze) został zabezpieczony hipotecznie na wszystkich nieruchomościach banku t. j. centrali i oddziałów.

Wybrano 11 członków rady, mianowicie: pp. dr. Biederman, Henryka Grohmana, Adama Ossera, K.W. Scheiblera, H. Steinerta, J. Kindermana, L. Herbsta, J. Pettersa, Karola Eiserta, W. Gierlicza i T. Endera, którym zebranie dało prawo kooptowania jeszcze czterech członków do 15, prawdopodobnie z grupy angielskiej.

Do komisji rewizyjnej wybrano pięciu członków, op.: J. Kregczego P. Biedermana, E. Dutlingera, A. Ostermana, E. Schlabsa.

Kapitał akcyjny ma być wkrótce uzupełniony do 1 miliona złotych.

D.

Warranty.

Prawo warrantowe jest opracowywane i ma być ogłoszone na formułę prawa warrantowego francuskiego, lecz niema teraz potrzeby właściwie korzystania z kredytu warrantowego wprost dlatego iż niema towarów i tego braku nie wolno podrożyć sztucznym zachowywaniem w składach. Sprawa ta wogóle jest przedwczesna. Wszak brak nawet weksli ściśle z obrotem towarowych powstałych i huła wysokie prywatne dyskonto na polu zwiększającej się ilości weksli „pustych”, czyli niesłużące zwanych „finansowymi”. Szwajcar wystawia szwagrowi, przyjaciel

przyjacielowi weksle grzecznościowe czasami oparte o wartość nieruchomości, częściej jednak jest to wzajemne mycie rąk brudnych dla otumanienia. Tworzy się inflacja kredytu i należy znać dobrze rynek i stosunki, by rozumieć łączność fabryki guzików z fabryką lokomotyw, garbarni z browarami fabryk przedziałniczych z produkcją maszyn rolniczych, fabryk cementu z kopalniami rudy żelaznej. A przedewszystkiem trzeba bardzo głęboko znać stosunki miejscowe i możliwość takich kombinacji, któreby opłacały wysokie procenty.

D.

Orkiestra Filharmiczna w Łodzi.
SALA FILHARMONJI.

W niedzielę, dn. 23 listopada 1924 r. o 7 12 w poł.

7-my Koncert ludowy
(Poranek Symfoniczny)

DYREKCJA: **Bronisław Szulc** | SOLISTA: **Bronisława Rolsztafówna** (skrzypiec)

W programie GOLDMARK: Symfonia „Wesele Wiejskie”
V. EUXTEM'S. Koncert skrzypcowy D-moll.

We wtorek, dn. 25 listopada 1924 r. o godz. 8 45 wiecz.

8-my WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
(Il-gi z II Cyklu Abonamentowego)

DYREKCJA: **W. Berdiajew** | SOLISTA: **Alfred Hoehn**

W programie m. in. **P. Czajkowski: „Manfred”**
RACHMANINOW. Koncert fortepianowy D-moll.

Kasa przyjmie zamówienia na II Cykl Abonamentowy

Członkowie Towarzystwa Filharmicznego otrzymują 25 proc. rabatu.
Kasa Ł. O. r. przyjmuje za usy na członków I-wa Filharmonicznego.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

II URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 18 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zaległych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 26 listopada 1924 r. między godziną 10 rano a 4 po południu.

- 1) Fryc St., Zakątna 47, kredens pokojowy, otomana kryta pluszem, biurko.
2) Fuks Józef i Maurycy, Lipowa Nr. 45, kasa ogniotrwała, dwa biurka, szafa do książek.
3) Magendorf Józef, Piotrkowska Nr. 109, kasa ogniotrwała, dwa biurka z przyborami piśmiennymi, szafa do książek, kredens dębowy pokojowy.
4) Unger Wolf, Piotrkowska 79, biurko czarne dębowe, maszyna do pisania „Mercedes“, trzy krzesła.
5) Szlachetko Izrael, Cegielniana 37, tremo w mahoniowej ramie.
6) Förster Herman, Piotrkowska 45, trzydzieści par damskich czarnych bucików.
7) Warchiwker Boruch, Piotrkowska 59, trzy dębowe szafy, lodownia pokojowa, dębowy kredens, tremo.
8) Przybyszewicz Berek i Cheskiel, Pańska 52, trzy warsztaty tkackie, angielskie mechaniczne.
9) Zużerski Chaim, Cegielniana 49, kredens czarny, tremo, otomana poręczowa, szafa garderoba z lustrem.
10) Sztrowajs Szmul, Cegielniana 37, 10 sztuk towaru półwełnian.
11) H. Friede i L. Weisbaum i S-ka, Dzielna 3, kredeus, szafa, tremo, stół, 8 krzesel, zegar ścienny.
12) Izrael Frydman, Piotrkowska 88, 16 zegarków budzików, 5 zegarków stalowych, 2 ściennie zegary, 2 szafy do garderoby, lustro tremo, otomana kryta pluszem.
13) L. Stolarczyk i A. Meler, Piotrkowska 88, kredens.
14) Aron Glatman, Sienkiewicza 9, lustro tremo, szafa do garderoby, szafa do chowania towaru.
15) Kaplan i Gross, Piotrkowska 60, 70 sztuk towaru półwełnianego.
16) „Przemysł bawełniany“ B-cia Chabańscy, Windman i S-ka, Zielona 6, 30 sztuk towaru bawełnianego caju po 22 mtr. w sztuce, 100 sztuk różnych gatunków towaru bawełnianego caju po 22 mtr. w sztuce.
17) Liberman Gutman, Pańska 47, całe urządzenie sklepu rzeźniczego, składające się z 3 bufetów krytych blachą cynkową, 2 wag z ciężarkami, 1 stół blachą kryty, 7 żelaznych sztam z hakami, waga dziesiętna.
18) Klajman M., Pańska 36, otomana pluszowa, 1 szafa do rzeczy, 1 stół i 3 krzesła, 1 zegar ścienny, 2 bufety blachą kryte, 1 waga mała z ciężarkami, 1 lodownia kryta blachą, 1 szafka blachą kryta, 2 żelazne wieszaki i topór.
19) Goldberg I., Pańska 37, 2 bufety kryte blachą cynkową, 2 wagi duże wiszące z ciężarkami, 1 waga dziesiętna z ciężarkami, 2 pieńki ze stołami krytymi blachą, 1 maszyna duża do mięsa, 2 topory i 3 noże, 4 wieszaki z hakami do mięsa.
20) Szpiro Eljasz, Piotrkowska 64, kredens.
21) Silbersztajn M., Piotrkowska 40, szafa.
22) Kagan Jakób, Piotrkowska 38, 2 sztuki towaru.
23) Margulies i Manela, Piotrkowska 44, 500 mtr. fornieru dębowego.
24) Izrael Rozenberg, Wschodnia 70, dwie maszyny, nawijalnie.
25) Rubinsztajn i Szaja, Piotrkowska 66, 15 sztuk materiału bawełnianego.
26) Elimelech Lubiński, Piotrkowska 60, 6 sztuk tulonu, materiału półwełnianego.
27) Lipman Boren i Symcha Zyskind, Piotrkowska 44, 50 sztuk materiału bawełnianego.
28) Haltrecht Jakób, Traugutta Nr. 2, kredens jasny dębowy, kanapa kryta pluszem, lustro tremo.
29) Goldszmidt Henoch Skwerowa 22, szafa do garderoby z lustrem.
30) Lubawski i Jakubowicz, Piotrkowska 80, 10 sztuk towaru półw. paltowego weluru.
31) Tajtelbaum Nejmán i S-ka, Piotrkowska 60, 20 kurtek, 10 palt jesiennych.
32) Domaszewicki i S-ka, Piotrkowska 60, 5 sztuk towaru kamgaru spodniowy w paski białe—126 mtr.
33) Knopf Mordka, Piotrkowska 60, 6 sztuk towaru paltowego wełn.—120 mtr.
34) Wajnerman Mendel, Plac Wolności 3, urządzenie sklepu.
35) Zylbersztajn Marja, Cegielniana 29, kredens, otomana, zegar ścienny, lustro duże, szafa.
36) Szpicberg A., Piotrkowska 28, 30 sztuk towaru.
37) Glanc Michał i Breckowski Chil, Lipowa 9, szafa, szafka nocna.
38) Wolman i Wittenberg, Piotrkowska 28, 5 sztuk towaru na paltu męskie koloru szarego weluru po 24 mtr. w sztuce.
39) Agiński J. i Markiewicz H., Piotrkowska 21, 3 sztuki kamgaru ubraniowego koloru szarego.
40) Winer Chaim, Piotrkowska 27, kasa ogniotrwała, 3 sztuki towaru półwełnianego na suknie damskie.
41) Sztern L. i Erlich K., Wschodnia 49, 3 sztuki półwełnianego towaru, koloru czarnego, zielonego po 27 mtr. w sztuce.
42) Jasek Tenenbaum i S-ka, Cegielniana 37, 3 sztuki szewiotu damskiego, 3 sztuki kortu jasnego, 2 froté w paski, 4 sztuki caju.
43) Mayer Abram, Cegielniana 45, czarne pianino, stolik złożony, kredens dębowy duży, kredens mały, biurko dębowe, biblioteka dębową o trzech kryształowych szybach, kasa ogniotrwała, biurko dębowe i takiz fotel.
44) Liberman Pinkus, Piarowicza 10, pianino czarne, biblioteka oszklona dębową, kredens pomocniczy.
45) Jankiel Abramowicz i Jankiel Rozenszejn, Piotrkowska 85., 5 sztuk towaru ubraniowego wełn., 4 paczki satyny angielskiej 3 sztuki towaru kamgaru bawełn., 2 sztuki towaru bluzkowego, i sztuka szewiotu damskiego, i resztką weluru, 2 sztuki bostonu granat i czarnego.
46) Birz Salama, Kaufman Abram i Kaufman Majer, Piotrkowska 22, urządzenie biurowe.
47) Spodenkiewicz A., Konstanyńska 26, rozmaitego rodzaju galanterja.
48) Fiszman Berek, Piotrkowska 27, 5 sztuk towaru.
49) Ernst Abram Szarfharc S., Piotrkowska 24, szafa.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

176—1 Kierownik Urzędu: (—) Podmunicki.



UNDERWOOD, A.E.G. ROYAL, ORGA, MERCEDES, CONTINENTAL, ADLER, RECORD, THALES, ODHNER, FOX, REMA, TORPEDO, CORONA, STANDARD, RONEO-duplicator, TREMA—duplicator, VICTORIA—koparka

Sp. Handlowa WOJEWODZKI i LEZON Piotrkowska 154, tel. 18-34.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 21 sierpnia 1924 roku po rozpoznaniu sprawy przeciwko Marjannie Gutschke, oskarżonej z art. 23, 19, 30, 29, 32, 52 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r.

postanowił:

mieszkanke m. Łodzi Marjanę Gutschkę, lat 44, córkę Ludwika i Marji uznać za winną tego, że 24 maja i 18 czerwca 1924 r. w Łodzi zażądała od Jana Jędrzejewskiego 200 dolarów tytułem odstępnego za mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni t. j. sumy, stanowiącej oczywiście zysk nadmierny i skażać Marjanę Gutschkę za to przestępstwo na 6 miesięcy więzienia, na zapłacie kosztów sądowych i 20 zł. opłat sądowych.

Ponadto treść tego wyroku ogłosić w miejscowych dziennikach „Głos Polski“ i „Kurier Łódzki“ na koszt skazanej. Sąd Najwyższy w Warszawie na posiedzeniu sądowym w dniu 13 października 1924 r. skargę kasacyjną Marji Gutschkę na powyższy wyrok oddalił.

Prokurator 25—1 wz Krychowski.

Towarzystwo Kredytowe Przem. Polskiego poszukuje dla swego oddziału w Łodzi

LOKALU

o sześciu pokojach wraz z odpowiednim pomieszczeniem na archiwum, możliwie sklepionem. Oferty z planem przyjmuję od 3 do 4 po południu firma Edward Heiman, Piotrkowska 125. 409-1

Żywność — odzież — zabawki kupi każdy najtaniej i najtańiej dnia 13 i 14 grudnia w KIERMASZU „Kropki Mleka“ w Grand Kinie, Piotrkowska 72.

JUNO NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOCKI ŻAŁAĆ WSZĘDZIE!

Instytut Röntgenolecniczy i światłolecniczy i D-ra GROSLIKA Aleje Kościuski 27. Naświetlanie od najgłębszych do powierzchniowych (nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne, koblce, skórne)

Zakład Fotograficzny „SZTUKA“ Zamenhofa 1 (róg Piotrkowsk. 127) do 12 pocztówek dodaje

portret darmo

KLINIKA Położniczo - chirurgiczna D-rów: Szarlota Eiger, Rejtler-Kurjańska, Michała Kantora i I. Bauma tel. 13-57 Ogrodowa 10 tel. 13-57 Zapisy na porody i operacje od 4—6. Ambulatorjum dla przychodzących chorych. Dr. Rejtler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11-12 Dr. Szarlota Eigerowa g. 1-2 Dr. Juliusz Baum g. 5-6

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek № 44. Od poniedziałku, dnia 17 listopada r. b. Dla dorosłych! TEN PIERWSZY. Dramat życiowy w 6-u aktach. NAD PROGRAM: Pod pantofelkiem (Fatty) Dla dzieci i młodzieży! Pięcioro urwisów Historja zegarka — naukowy.

Zarząd IV Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu podaje do wiadomości, iż w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia członków z dnia 27 października 1924 r. Towarzystwo zostało rozwiązane i postanowiona likwidacja. Jednocześnie wzywa się wierzycieli Towarzystwa, do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu dni trzech od dnia dzisiejszego. 142—5

Dr. med. J. Stupay Specjalista chorób oczu wznowił przyjęcia. Ordyn. 6—7 wiecz. Zachodnia 63. 768—1

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą przyjm. od 10—12 i 5—7. Nawrot № 7. Telefon 28-07.

Dr. med. B. Prybulski Choroby skórne, włośnowe, weneryczne i moczopłciowe Leczenie lampą kwarcową i prom. Rentgenem. Zawadzka 1. Telefon 25-38. przyjm. od 9—2 od 4 do 8. Dla pan 4—5 (oddz. poobiednia).

Dr. E. Ekkert Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—5 i od 7—9 wiecz. Panie od 3—4.

Dr. med. Niewiażski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—ej do 8—ej popoł. Sienkiewicza 34.

Dr. med. H. Różaner Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie szklanym słonecznym promieniem. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8. Tel. 28-98. 62-24

Dr. I. Silberström Choroby skórne i weneryczne. Przyjm.: 12—2, 3—4, 30 7—9 w. w niedz. 9—1 ul. Zielona № 11

Dr. 408-6 B. Eljasberg Choroby nerwowe, elektryzacja i masaże. Piotrkowska 66 Od 11—1 i od 4—6

BOTY KALOSZE CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki poleca K. Petersilge 93 Piotrkowska 93

Ogłoszenia drobne Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Maska i wychow. Korespondencji ku pieknie, redagowania prośb i podań do wszelkich władz i instytucji oraz pisania na maszynie uczy nauzczytel z wyższem wykształceniem.— Informacje: 8—10 rano, 8—9 wiecz. Piotrkowska 185, ofic. I p. 16-2-n

Magister prawa rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie 8-miu klas realnych na bardzo dogodnych warunkach. Ul. Nawrot № 58, u pp. Nowaków. 30-5-n

Stenografji wyczuwa listownie, szybko i najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Ządajcie obszernych bezpłatnych prospektów 365-12-n

Kupno i sprzedaż Do sprzedania — piękny wilk 9 miesięczny czystej rasy. Cegielniana 80, portjer wskaże. 286-4-k

Maszyna ażurkowa prawie nowa jest do sprzedania zaraz. Piotrkowska 152 m. 8. 425-3-k

Na gwiazdkę! Na raty i za gotówkę! Łódzka nikiłowe wszelkiego rodzaju; krzeselka dzieciinne, materace, łódzka polowe wózek dziecięce daje „Palma“, Narutowicza 56, w bramie na prawo, telefon № 55-25. 7-10-k

Okazyjnie sprzedam kozetkę, otomany, krzesia, i łódzka z materacami Nawrot 8, Tapicer. 388-2-k

Pozady i prace. Poszukiwane Prawcowa sżyje do domach, ul. Kopernika 57 sklep 380-2 pp

Prawcowa dobrze i oryginalnie sżyje; poszukuje sżyje do domach. Oferty „o Głosu“ dla „Krawcovej“. 597-2-nn

Okaj poszukuje do posady lokala, portjera lub woznego. Wiadomość: Ogrodowa № 17, w pałacu Poznańskich. 383-2 nn

Panienska z 6 cto klasowem wykształceniem znająca buchalterję i korespondencję poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Z.“ 418-nn

Panienska mloda poszukuje posady bony, zna się na hafcie Swiactwa dobre. Of. „Młoda“ 386-2-pp

Zaotiarowane. Chłopcy potrzebni do fabryki gilz „Bristol“ A. Lewin. Zachodnia 65. 454-1 pz

Stolarni meblowy i samodzielny potrzebny. Orla 25, stolarnia 366-3pz

Doniesienia rozm. Przyjmuję suknie i wszelkie roboty do ręcznego haftu. Kilińskiego 46 m. 3. I p. front. 322-3-d

Przybłąkał się pies wilk. Odebrać można. — Narutowicza 28. 15-3-d

Przybłąkał się pies „Doberman“ brązowy, uszy i ogon obcięte. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Zakątna № 67, m. 18. 410-2-d

Zgubiono bucik damski w niedziele przy ulicy Pańskiej. Łaskawie znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Pańska 51, m. 7. 412-5-d

Lokale, mieszkania pokój skromnie u meblowany w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie poszukiwany dla młodej biuralistki. — Oferty sub. „Zi. 50“ do „Głosu“ 390-1-m

Sklep z urządzeniem w śródmieściu z dwoma pokojami lub bez do oddania. — Oferty „Sklep“ 452-2-m

Interesy handlowe Do sprzedania posiadłość ziemska 363 morgów, w pięknym położeniu nad Wisłą przy koleji, koło Bydgoszczy wraz z cegielnia parową dobrze się rentującą. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: WP. Stanisław Nowakowski, ulica Wrocławska Kraków. 426-2-l

Wydzierzawie w Łodzi plac pod węgiel — dzielnica obojetna. Of. składać — kiosk Lacha, Zgierz. 421-2-b

Zagubione dokum. Prati Stanisław zgubił dowód osobisty oraz książeczkę do otrzymania zapiomogi. 419-5-z

Pozłowski Hersz zgubił dowód osobisty oraz papiery wojskowe. 422-3-z

Wozniak Stanisław zgubił paszport niemiecki, wyd. w gminie Zupolice. 382-5-z

Zaginęto świadectwo klasy szóstej na imię Róży Ogólnikówny wyd. w roku 1923 przez gimn. żyd. tow. żydów. szkół średnich 573-3-3